Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 117 | Sobota, dnia 28-go kwietnia 1928 r. | Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 4—6 po południu.

Jesień przyniesie

zwyżkę taryf kolejowych

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Projektowana zdawna podwyżka taryf kolejowych, odłożona po 1 kwietnia na czas nieograniczony, jak się dowiaduje w miarodajnych źródłach, stanie się aktualna dopiero na jesieni b. r.

Linja lotnicza

Warszawa — Katowice

WARSZAWA, 27.4. W tych dniach podpisana zostanie umowa na zakup 4 aparatów Fokkera przez „Śląskie Lotnictwo Tow.", celem uruchomienia ich na nowej linji lotniczej Katowice — Warszawa.

W związku z tem reprezentanci spółki zwrócili się z interwencją do ministerstwa komunikacji w sprawie przyspieszenia uzyskania koncesji na uruchomienie tej tak ważnej dla śląskiego życia gospodarczego linji komunikacyjnej. (AW)

Śmierć defraudanta z P.K.O.

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Zmarł w szpitalu św. Rocha Antoni Dobrowolski, urzędnik P. K. O., który targnął się na życie po wykryciu w Kasie P. K. O. defraudacji na sumę 31 tysięcy złotych.

„Nie chcemy sławy na kredyt!"

DUMNE I STANOWCZE SŁOWA POLSKICH LOTNIKÓW

przygotowujących w tajemnicy przed światem

GIGANTYCZNY LOT PRZEZ ATLANTYK

Rozmowa paryskiego korespondenta „Hasła Łódzkiego" z mjr. Idzikowskim

PARYŻ, 27.4. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Nasz korespondent zamienił kilka słów z mjr. Idzikowskim, który wyrusza z pilotem Kubalą w lot przez Atlantyk.

Lotnicy są jak najlepszej myśli, wierzą w swój aparat i zadowoleni są całkowicie z próbnych lotów przy dużem obciążeniu.

Żadnych „wywiadów" mjr. Idzikowski udzielać nie chce. Twierdzi mianowicie, że „taki to już los Polaków — bez reklamy pracować i dokonywać to co inni czynią wśród reklamowej wrzawy całego świata". Jako przykład dał Orlińskiego. Kto o nim dziś pamięta? Gdyby to był amerykanin, anglik, czy niemiec — byłby dziś sławny i bogaty.

— WIERZYMY W ZWYCIĘSTWO, ALE NIE CHCEMY „SŁAWY NA KREDYT" — PRZED CZASEM ZAKOŃCZYŁ DZIELNY LOTNIK.

Dowiedziałem się jedynie nieco szczegółów o samej wyprawie.

Lot był przygotowywany przez departament żeglugi powietrznej. Start nastąpi z lotniska w Le Bourget, prawdopodobnie (zależnie od pogody), w pierwszych dniach maja. Przedtem dokonany będzie jeszcze jeden 40-godzinny lot, poczem zmieniony będzie dotychczasowy silnik na nowy również typu francuskiego. Przy sterze całą prawie drogę siedzieć będzie mjr. Idzikowski.

W całej Francji zauważyć się daje niezwykłe zainteresowanie polską wyprawą przez Atlantyk.

Cała prasa zamieszcza serdeczne i nader życzliwe artykuły poświęcone temu przedsięwzięciu.

Policja w Sejmie Pruskim

Niezwykła likwidacja bójki deputowanych

BERLIN, 27.4 (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Widownią niezwykłych awantur był w dniu wczorajszym sejm bawarski.

W czasie obrad deputowany dr. Hegner (socj.) domagał się usunięcia z miasta prowokujących plakatów nacjonalistycznych. Użył przytem szeregu obelg przeciw Stresemannowi.

W odpowiedzi nacjonalista Butman krzyknął: „Najgorszym łotrem w kraju są denuncjanci. Powinien pan wisieć!"

Doszło do bójki. Przewodniczący Königbauer wezwał policję i nakazał usunąć awanturujących się posłów.

Ukazanie się policji na sali wywołało niezwykłą wrzawę.

Szef lotnictwa włoskiego

zginął tragicznie

zdradzony przez mechanizm spadochronu

RZYM, 27.4 (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Zginął w tragiczny sposób gen. Guidoni, szef technicznego oddziału lotnictwa włoskiego.

Gen. Guidoni wzleciał na samolocie pilotowanym przez jednego z oficerów i z wysokości 1000 metrów wyskoczył ze spadochronem. Źle działający mechanizm nie otworzył spadochronu.

Tryumfy Kiepury w operze La Scala

Brawa — kwiaty — owacje

RZYM, 27.4. W słynnej medjolańskiej operze La Scala odbył się wczoraj pierwszy występ Kiepury. Mimo podniesionych o 100 proc. cen biletów teatr był wysprzedany. Śpiewak otrzymał kilkakrotne oklaski przy otwartej widowni, po zakończeniu zaś każdego aktu parokrotnie był wywoływany.

Przy otwartej scenie Kiepura otrzymał gratulację dyrekcji, prasy i współwystępujących z nim artystów. (AW)

Aresztowanie Beli Kuhna

w Wiedniu

Wódz węgierskich komunistów przygotowywał nowy przewrót na Węgrzech

WIEDEŃ, 27.4. W dniu wczorajszym aresztowany tu został Bela Kuhn.

Przybył on jeszcze przed 4 tygodniami do Wiednia i zamieszkiwał pod przybranem nazwiskiem w VII dzielnicy. Zaraz po przyjeździe został poznany przez jednego z Węgrów, który zwierzył się z tem znajomemu, ten znów innym, aż wreszcie wiadomość o przybyciu do Wiednia węgierskiego bolszewika doszła do policji. (AW)

WIEDEŃ, 27.4. Aresztowanie Beli Kuna nastąpiło wczoraj popołudniu w jego biurze, które założył pod pretekstem otwarcia składu aptecznego. Kuna przewieziono do dyrekcji policji, gdzie go natychmiast przesłuchał szef policji państwowej. Kuhn jednakże nie chciał wyjawić bliższych danych co do celu swego pobytu w Wiedniu. W jego biurze politycznem, znajdującem się tuż przy składzie aptecznym znaleziono wielką ilość kompromitujących papierów.

Bela Kuhn przebywał w Wiedniu niedługo

W związku z aresztowaniem Beli Kuna aresztowano również pewnego komunistę węgierskiego, który spotykał się z Belą Kuhnem. Kuhn używał podczas swego pobytu w Wiedniu kilku pseudonimów. Wybrał on Wiedeń na miejsce zamieszkania prawdopodobnie dla tego, że stąd mógł utrzymywać kontakt z Budapesztem łatwiej, niż z Moskwy. Przypuszczają, że celem jego było wywołanie przewrotu politycznego na Węgrzech. (PAT)

WIEDEŃ, 27.4. Wedle doniesień dzienników z Budapesztu, uważa się tu za prawdopodobne, że węgierskie ministerstwo sprawiedliwości zażąda wydania Beli Kuna. (PZAT)

15 worków szmuglowanego tytuniu

wpadło w ręce władz na stacji Łódź-Kaliska

Wartość zarekwirowanego tytuniu wynosi 10 tysięcy złotych

Przed paru dniami do stacji granicznej Słupia nadszedł pociąg z Niemiec, w którym między innemi znajdowało się 5 skrzyń, zadeklarowanych w liście przewozowym jako manufaktura, przeznaczona dla firmy „Hanalin" w Łodzi.

Skrzynie te zostały przetranzlokowane do pociągu polskiego, który w dniu wczorajszym nadszedł do Łodzi na stację Łódź-Kaliska.

Wobec tego, że w liście przewozowym nie było wymienione nazwisko właściciela, ani adres firmy „Hanalin" 5 skrzyń z manufakturą zmagazynowano w składzie dworcowym w przekonaniu, że ktoś zgłosił się po ich odbiór.

W tym czasie pełniący dyżur na dworcu urzędnik akcyz i monopoli, pan Waszkiewicz, obchodząc magazyn, poczuł, że z jednej 5 skrzyń wydobywa się zapach tytoniu. Kierowany niejasnym podejrzeniem, że natrafił na transport szmuglowanego tytoniu pan Waszkiewicz sprawdził list przewozowy i ze zdumieniem stwierdził, że skrzynie zostały zadeklarowane jako manufaktura.

Jasnem się tedy stało, że był to sprytny acz nieco ryzykowny fortel przemytników. Pan Waszkiewicz zawezwał ekspedjenta magazynu dworcowego oraz posterunkowego, w których obecności dokonano otwarcia skrzyń. Okazało się wówczas, że zawierały one 15 worków luksusowego tytoniu przemyconego z Niemiec. Waga transportu wynosiła 212 klg., wartość zaś 10.000 zł.

Niezwłocznie skomunikowano się z biurem adresowym w celu ustalenia czy firma „Hanalin" istotnie w Łodzi istnieje. Okazało się, iż firmy takiej wcale niema.

Nazwa, wymieniona w liście przewozowym, była fikcyjna, by w razie przyłapania transportu szmuglowanego tytoniu przez władze, osoba dla której był on przeznaczonym, nie mogła być ujawniona.

Cały transport został skonfiskowany i przekazany Państwowemu Monopolowi Tytoniowemu w Łodzi.

Do chwili obecnej nikt po odbiór transportu się nie zgłosił, co dowodzi, że niefortunny odbiorca zorjentował się, iż afera przemytnicza została ujawniona.

Dziś w numerze:

Pogoda i konkurencja samochodowa

Oto z czem liczyć się musi budżet ministerstwa kolei

W dalszym ciągu obrad sejmowej komisji budżetowej zabrał głos podsekretarz stanu ministerstwa komunikacji *inż. Czapski* i oświadczył się *przeciwko* proponowanym przez referenta *podwyżkom* w dziale dochodów z przewozu osób i towarów.

Ruch pasażerski — mówił p. wiceminister — dzieli się na dalekobieżny, zależny od konjunktur gospodarczych i wycieczkowy, zależny *od pogody*. W rachubę można brać tylko ten pierwszy. Słotna pogoda w takim stopniu obniża frekwencję, że gdy w dzień pogodny z dworca głównego w Warszawie wyjeżdża przeciętnie 30.000 osób, to w dzień słotny tylko 10.000. Pozatem liczyć się należy z wzrastającą *konkurencją samochodową*. Dla przykładu p. wiceminister podaje, że w r. 1926 sprowadzono do Polski 8.000 samochodów, a w r. 1927 — już 41.000.

Ruch towarowy zależny jest od ładunków masowych, a przedewszystkiem *od przewozu węgla*. Nie należy zapominać, że w Anglji przeznaczono 4 miljony funtów na dopingowa nie eksportu kopalń angielskich, co może się odbić i na naszym przewozie. Co się zaś tyczy przewozu drzewa, to nie wykazuje ono już tej prężności wywozowej jak poprzednio. A w razie otwarcia drogi przez Niemen, cały ładunek pójdzie na Kłajpedę. Z tych też względów *powiększać przewidywanych dochodów z tego tytułu nie można*.

Następnie p. wiceminister omawiał sprawę budżetowania *i sprawę komercjalizacji kolei*, dając przytem wyjaśnienia w sprawach poruszonych przez poszczególnych mówców.

Z kolei zabrał głos dyr. dep. admn. min. komunikacji, inż. Gawecki, dając wyjaśnienia *w sprawach personalnych*. Mówca stwierdza, że pod względem personelu koleje osiągnęły właściwą normę. — Niesłusznym jest zarzut, jakoby ministerstwo złamało obowiązujące ustawy, ale rodzaj pracy w kolejnictwie jest taki, że np. *8 godz. dnia pracy* niekiedy nie można w całej ścisłości stosować.

Na zarzuty posła Kuryłowicza, że ministerstwo mało się troszczy o *wynalazki zagraniczne i krajowe*, odpowiedział, że niema żadnego poważniejszego wynalazku w tej dziedzinie, o któremby ministerstwo nie wiedziało i któregoby nie próbowało.

Na ostatnim konsursie komisja fachowa rozpatrywała *72 projekty*, z których 34 uzyskało odznaczenia i wynagrodzenie pieniężne.

Następnie zabiera głos podsekretarz stanu ministerstwa skarbu Grodyński, oświadczając się przeciw podwyżkom budżetu.

Przystąpiono do głosowania. Oprócz wniosków rządowych przyjęto szereg wniosków, które dotychczas nie zostały jeszcze uzgodnione z rządowemi.

Na popołudniowem posiedzeniu sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do dyskusji nad budżetem min. Poczt i Tel. *Min. Miedziński* w przemówieniu swem zaznaczył, iż budżet ten w wydatkach i dochodach przedstawia poważne zwiększenie. Minister przyznaje, że zwiększenie dochodów nastąpiło częściowo z podwyższenia opłat. Nadwyżka budżetu wynosi przeszło 20 milj.

Sprawozdawca pos. Socha zaznacza, że w porównaniu do r. 26 ruch pocztowy wzrósł o 7 i pół proc., telefoniczny — o 20 proc., telegraficzny — o 2 i pół proc. Liczba pracowników — o 2 i pół proc.. Referent wnosi do budżetu szereg poprawek. W dyskusji pos. Ciołkosz (PPS) domaga się wyjaśnień w sprawie liczników telefonicznych i podaje ostrej krytyce sprawę wprowadzenia nowych aparatów w Krakowie.

Następnie przemawiał referent oraz min. Miedziński, który odpierał zarzuty przeciwko licznikom.

Dalszy ciąg obrad komisji jutro.

Czy dyr. Skotnicki ustąpi?

Broni się jeszcze z wież... departamentu sztuki

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Wbrew doniesieniu niektórych pism warszawskich, zaprzeczającym projektowanej dymisji dyr. departamentu kultury i sztuki p. Skotnickiego z całą pewnością należy stwierdzić, iż dymisja ta jest spodziewana lada dzień, wobec stanowczej i jednogłośnej opinji sfer artystycznych Warszawy.

Tymczasem zgłoszona już i przyjęta została dymisja nacz. wydziału muzyki p. Szopskiego.

Sensacyjny zwrot w procesie Bispinga

Pierwszy pomyślny szturm do gmachu oskarżenia

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Proces ordynata Bispinga wkracza na nowe tory.

Przypuszczano początkowo, że sprawa, która obiegła tyle sądów, będzie nudna i przewlekła, tymczasem, wbrew ogólnym przewidywaniom, dzień wczorajszy wniósł do sprawy posmak prawdziwej sensacji.

Zasadniczy zwrot w tej sprawie nastąpił po przesłuchaniu rodziny Sochów, których zeznania obciążające oskarżonego uważano ongiś za najbardziej miarodajne.

Zeznania Sochów nabrały specjalnego posmaku pod kątem widzenia wczorajszych wyjaśnień oskarżonego, który oświadczył wręcz:

— Sochowie są przekupieni

przez rodzinę Druckich-Lubeckich!

Przesłuchany wczoraj Antoni Socha zeznał:

— Słyszałem strzał o godz. 3-ej i niedługo potem widziałem idącego od strony parku pana w czarnem palcie i „dęciaku". Był to ten sam pan, który tu siedzi.

Obrona prosi o ustalenie, że w śledztwie Antoni Socha, skonfrontowany z ord. Bispingiem, określał go jedynie jako podobnego z postawy do tamtej osoby, ale twarzy nie rozpoznawał, bo idący, jak mówił, był zbyt daleko.

Przew.: — Czemu w śledztwie mówiliście inaczej!

— Bojałem się.

Adw. Żegilewicz: — Ile wy macie teraz gruntu?

Świadek: — 20 morgów.

Adw. Żegilewicz: — A ile mieliście za życia księcia?

Świadek: — 6 morgów.

Adw. Żegilewicz: — Za co nabyliście te 14 morgów?

Świadek: — Z pieniędzy wziętych z posagu za żoną.

Bezpośrednio po tem zeznaniu woźny wprowadza na salę żonę Antoniego Sochy, do której obrona zwraca się z pytaniem, czy wniosła mężowi posag?

— **Nie. Nijakiego posagu nie dostałam.**

Na sali poruszenie.

Sochowa również poznaje obecnie w oskarżonym owego pana, którego widziała przez okno swej chaty.

I znów obrona ustala **sprzeczność**.

Po przesłuchaniu świadków, sąd zastanawiał się nad sprawą zbadania włosów, które znaleziono w zaciśniętej dłoni zamordowanego.

Poruszenie ogólne wywołały słowa oskarżonego, który stwierdził, **że posiwiał dopiero w więzieniu.**

Nastąpił moment najważniejszy.

Po przerwie zabrał głos w imieniu ekspertów dr. Wachholc, który **kategorycznie stwierdził**, że przy wypadku zadania ciosu rękojeścią rewolweru wytrysk krwi musiałby być tak silny, że opryskałby napastnika, na ubraniu zaś Bispinga, po aresztowaniu go, żadnych krwawych plam nie znaleziono.

Oświadczenie to wypowiedziane bardzo stanowczym tonem wywarło duże wrażenie na sali.

Na tem rozprawy przerwano do jutra do godz. 9 rano.

Ponury dramat miłosny

Pod ciosami szabli padła narzeczona porucznika

LWÓW, 27.4 (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Dziś o godzinie 3-ej rano na ul. Piekarskiej rozegrała się niezwykła tragedja.

Porucznik 5 p. a. p. 25-letni Antoni Załęski wyszedł z kawiarni Centralnej wraz z narzeczoną swą p. Józefą Iżewską. Kierowali się ku ul. Piekarskiej, gdzie mieszka p. Iżewska.

Jeszcze na Placu Bernardyńskim między narzeczonemi doszło do ostrej kłótni, w wyniku której Załęski wydobył szablę i ciął Iżewską kilkakrotnie w głowę i ramiona. Gdy na rozpaczliwe krzyki mordowanej kobiety przybiegli dwaj policjanci Załęski rzucił się na nich i ciężko ich ranił. Obezwładnia go dopiero nadbiegła pomoc. Porucznikowi odebrano złamaną już szablę. Iżewska zakończyła życie na miejscu wypadku. Załęski odprowadzony został do oficera inspekcyjnego, gdzie zeznał, że zamordował narzeczoną, gdyż postanowiła z nim zerwać.

Wulkaniczne wyziewy nad Lwowem

Chmura brunatnego pyłu na wysokości 40 klm.

LWÓW, 27.4. Dziś rano obserwowano tu ciekawe zjawisko. W powietrzu unosił się tłusty rudy pył na podobieństwo zmielonej ziemi, który pokrył dach i bruki zupełnie widocz na rudą patyną.

LWÓW, 27.4. W uzupełnieniu wiadomości o opadzie pyłu brunatnego na obszarze całej Małopolski Wschodniej donoszą, że wczoraj o godz. 10 wiecz spadł w Stanisławowie deszcz, zawierający domieszkę tego pyłu, tak iż opad był zupełnie mętny. W Podhajcach spadł również w nocy deszcz z domieszką pyłu.

LWÓW, 27.4. Analiza chemiczna pyłu, dokonana w laboratorjum dr. Westwalewicza we Lwowie pozwala stwierdzić, że osad ten jest typowym pyłem wulkanicznym.

Pył ten szedł napewno od długich tygodni w atmosferze i to na znacznej wysokości 40 nawet kilometrów, zanim opadł i u nas. (PAT)

Trocki wraca do łask

MOSKWA, 27.4. Po dłuższych pertraktacjach władze partyjne pozwoliły Trockiemu na kilkodniowy przyjazd do Moskwy. Trocki przybyć ma do Moskwy w końcu maja poczem uda się do Suchum na Kaukazie w celach kuracyjnych. (AW)

Na pierw żałobne pożegnanie, potem bankiety powitalne

Załoga „Bremenu" na pogrzebie dzielnego kolegi

BERLIN, 27.4. Według wiadomości z Nowego Yorku uroczyste przyjęcie załogi samolotu „Bremen" zostało odroczone. Załoga „Bremen" postanowiła przedewszystkiem wziąć udział w uroczystym pogrzebie lotnika amerykańskiego Benneta, który wioząc części zapasowe dla „Bremenu" zaziębił się i zmarł na zapalenie płuc. Pogrzeb Benneta odbędzie się w Waszyngtonie i dopiero po pogrzebie od będzie się przyjęcie lotników w Nowym Jorku. (ATE)

NOWY JORK, 27.4. Załoga Bremen przybyła dziś o godz. 13 min. 48 do Curtissfielld. Przybycie to wywołało zdziwienie. Lotnicy skierowali się do Waszyngtonu, ale złe warunki atmosferyczne zmusiły ich do wylądowania. Lotnicy odjechać mają do Waszyngto nu pociągiem. (PAT)

Nowe metody propagandy bolszewickiej

MOSKWA, 27.4. Władze Kominternu opracowały szereg nowych projektów w dziedzinie metod propagandy sowieckiej zagranicą. Projekty te przewidują między innemi przenikanie agitatorów komunistycznych na stanowiska zawodowe majstrów, inżynierów fabrycznych, palaczy okrętów marynarki wojennej i t. d. dla tem systematyczniejszego prowadzenia propagandy.

Przy dyskusji nad kredytami na propagandę zagraniczną stwierdzona została konieczność daleko idących ograniczeń obecnych wielkich sum poświęconych na propagandę rewolucyjną zagranicą. (AW)

Od komunizmu do alkoholizmu

Bucharin o pijanej Rosji

RYGA, 27.4. Założony został w Moskwie związek walki z alkoholizmem. Referując zadania tego związku Bucharin oświadczył, że pijaństwo w Rosji przybrało rozmiary groźnego zjawiska społecznego, tak iż zachodzi obawa, że ludność Sowietów pod wpływem alkoholu zdegeneruje się nietylko moralnie lecz i fizycznie.

Przemówienie Bucharina wywołało wielkie wrażenie. (ATE)

Skróty telegraficzne

Wykrycie organizacji komunistycznej Zachodniej Białorusi nastąpiło w dniu wczorajszym naskutek obławy poprowadzonej w Sokółce.

25 osób, których narazie osadzono w areszcie powiatowym w Sokółce.

Do Sokółki w dniu dzisiejszym wyjechał podprokurator W. Klank, pod kierownictwem którego policja będzie prowadziła dalsze dochodzenie w sprawie wykrytej organizacji komunistycznej.

Trup 70-letniego starca został znaleziony na gościńcu w pobliżu Katowic.

Głowa zamordowanego, którym okazał się mieszkańcem Łazek, Jan Lupa, była odrąbana od ciała.

Jak ustalono, mordu dokonał syn Lupy, który tuż po dokonaniu strasznego czynu udał się do Mikołowa, gdzie przyszedł do doktora Stralka, u którego leczył się na chorobę weneryczną, przyczem zamordował go ta samą siekierą, którą zabił ojca. Następnie zbiegł.

Dzięki wytężonym wysiłkom policji morderca został wczoraj po południu ujęty. Nasuwa się przypuszczenie, że działał on pod wpływem szału, którego nabawił się skutkiem choroby wenerycznej.

Zwycięstwo w walce o Górny Śląsk

Doniosłe zwycięstwo odniosła Polska przed sądem międzynarodowym w Hadze.

W przewlekłym sporze polsko-niemieckim o szkolnictwo mniejszościowe na G. Śląsku, trybunał międzynarodowy odrzucił niemal wszystkie tezy niemieckie popierane gorąco przez osławionego prezydenta Komisji mieszanej p. Calondera.

Zwyciężyliśmy!

Dodajmy, że wyrok ten pokrywa się ze stanowiskiem Rady Ligi Narodów z dnia 12 marca 1927 r.

Zwyciężyliśmy na całej linji!

A bój toczył się zawzięty, popierany kapitałem niemieckim i wszystkiemi wpływami rządu Rzeszy.

Nie o drobiazg chodziło w tym sporze.

Hakata niemiecka nie wyrzekła się Śląska, bezsilna jest tylko dzisiaj i... cierpliwa.

„Stało się!" powiadają sobie nacjonalistyczni patrjoci Niemiec, ale... „odstanie się".

Nie drogą gwałtu i siły odebrać nam można dziś Górny Śląsk, ale tajną, podziemną robotą, wypróbowanemi zdawna przez Hakatę metodami wynaradawiania.

Te metody zaczęto stosować na G. Śląsku, uzbrajając się w cierpliwość co do rychłych plonów. Przed dwoma laty wielki przemysł niemiecki na Górnym Śląsku, posłuszny rozkazom z Berlina rozpoczął wielką kampanję agitacyjną wśród robotników polskich za posyłaniem dzieci do szkół niemieckich.

Prośbą, namową i wreszcie — groźbą.

Kto się nie złapał na różne obietnice, kto nie dał się namówić i nie uwierzył w wyższość szkół niemieckich nad polskiemi, temu kułakiem pogrożono:

— Stracisz pracę!

Ta groźba, wykonana dla przykładu w wielu wypadkach, musiała przynieść plon pożądany dla planów niemieckich.

Sterroryzowani rodzice masowo poczęli wycofywać swe dzieci ze szkół polskich i przenosić je pod opiekę niemiecką.

Jeśli chodzi o prawo takich przenosin wystarczała odpowiednia deklaracja rodziców, że tak, a nie inaczej pragną swe dzieci wychowywać.

Sytuacja była groźna! Setki, potem tysiące deklaracyj zaczęły się sypać urastając do wielkiej, manifestacji przed światem:

— „Niema Polaków na Górnym Śląsku!"

Rząd polski, w osobie przedstawiciela swego wojewody śląskiego p. Grażyńskiego chwycił się środka radykalnego i wobec groźnej sytuacji — jedynego.

Unieważniono deklarację rodziców-polaków, zażądano od szkół niemieckich, aby nie przyjmowały dzieci polskich.

Niemiecki Volksbund podniósł gwałt niesłychany. Z bezczelnością i tupetem niemiecka Hakata zwróciła się do Ligi Narodów z memorjałem domagającym się „ukrócenia niesłychanego bezprawia władz polskich".

Dnia 17 marca 1927 r. Rada Ligi Narodów postanowiła, że dzieci mówiące po polsku nie mogą być zapisywane do szkół niemieckich.

Równocześnie wydelegowano na G. Śląsk wizytatora szkolnego p. Mauera, rodem szwajcara, który przeprowadził szereg egzaminów w szkołach i — o dziwo! — stwierdził, że ogromna większość dzieci zapisanych do szkół niemieckich nie włada ich językiem wykładowym.

Tryumf był zupełny — zdemaskowano bezczelną grę.

Ale Volksbund nie dał za wygraną — skierował sprawę przed Trybunał Haski.

Aż 13 dni trwały rozprawy. Z ramienia Polski bronili słusznej sprawy delegaci rządu pp. sędzia Sądu Najwyższego Mrozowski, rada Grodziński z min. oświecenia, konsul Bratkowski oraz przedstawiciel M. S. Z. dr. Władysław Zaleski.

Międzynarodowy Trybunał obalił tezę, że dla zapisania dzieci do szkół mniejszościowych wystarczające jest oświadczenie ich rodziców, iż chcą należeć do mniejszości niemieckiej, zwyciężyła teza polska, iż przynależność do mniejszości nie jest uzależniona od woli subjektywnej danej osoby, lecz od przesłanki objektywnej, jaką jest m. in. język używany potocznie przez daną osobę. Wobec tego uniemożliwionem będzie na przyszłość, by jednostki pod wpływem presji zewnętrznej mogły zmieniać raz stwierdzoną przynależność językową, jak to dotychczas miało częstokroć miejsce.

Zwyciężyliśmy!

Wyrok Haski ma ogromne znaczenie w walce o Górny Śląsk.

Teraz z kolei walczyć musimy o to, aby tego rodzaju panowie jak prezes Calonder, gorący i nazbyt gorliwy adwokat spraw niemieckich nie byli nadal obdarzani mandatami prezesa komisji mieszanej.

Do dymisji p. prezesie! Nie wracać już na Górny Śląsk, gdzie pana tak raziła pieśń-przysięga: „Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz!"

Stanisław Paciorkowski.

W państwie Żółtego Smoka

Kocioł chiński na ogniu wojny domowej warzy doniosłe zagadnienie polityki światowej

Trwające od kilku lat „zaburzenia" wewnętrzne w Chinach, które w praktyce wyrażają się bezustannem mordowaniem dziesiątków tysięcy ludzi, — są dla przeciętnego Europejczyka zupełnie niezrozumiałe. Z cudacznych nazwisk walczących ze sobą generałów i zdobywanych od czasu do czasu miejscowości — stanowczo trudno jest wymiarkować: kto, z kim i o co się bije.

To też wiadomości z terenu wojny domowej w Chinach czytano z obojętnością, a nawet z pewnym odcieniem znudzenia, zwłaszcza, że znajomość wewnętrznych stosunków chińskich, a przedewszystkiem psychiki Chińczyków jest w Europie tak mała, że prawie żadna.

Dopiero ostatnie depesze, donoszące o wysłaniu przez rząd japoński desantu wojskowego w sile 5 tys. ludzi do północno-chińskiej prowincji Szantungu — dla ochrony życia i mienia zamieszkałych w zagrożonych okolicach Japończyków, — zemocjonowały opinję publicz. Europy groźnem ostrzeżeniem, że wylewana w Chinach krew — może wydać plony, dające przedsmak wielkich światowych wypadków.

Na podstawie skąpych wiadomości, jakie do tej pory o rozgrywających się na Dalekim Wschodzie wydarzeniach posiadamy, trudno jest mozolić się nad wysnuwaniem jakichś, bodaj w przybliżeniu Konkretnych wniosków na temat ewentualnych możliwości rozwiązania splątanego węzła chińskich zagadnień.

Jest to tem trudniejsze, że bieg wypadków w Chinach rozwijał się dotychczas na przekór wszelkim zasadom europejskiej logiki, z dodatkiem destrukcyjnej agitacji komunistycznej, pomazywanej szczodrze złotem sowieckiem, — która to akcja paraliżowała wpływy kulturalne i gospodarcze, jakie na gruncie chińskim zdołała uzyskać najwyżej cywilizacyjnie wśród narodów Azji stojąca Japonja.

Z wyłuszczonych powyżej powodów można w tej chwili realnie mówić tylko o sytuacji faktycznej chińskiego „problemu".

Otóż — według ostatnich, zresztą niewiadomo, czy zupełnie pewnych wiadomości, — sytuacja faktyczna przedstawia się w tej chwili w ten sposób, że południowe armje Fenga i Czang-Kai-Szeka, pod ogólnem dowództwem tego ostatniego, — prą przed sobą armję północną marszałka Czang-Tso-Lina.

Według komunikatów głównej kwatery, wojska południowe zdobyły Kufan, miejsce urodzenia Konfucjusza i ważny punkt strategiczny. Tu właśnie połączyły się armjie marszałka Czang-Kai-Szeka i gen. Fenga.

W ręce wojsk południowych wpadło 32 tys. jeńców, 32 armaty, 18 tys. karabinów i 6 tys. karabinów maszynowych. Zwycięski marsz wojsk południowych trwa dalej, a głównym celem Czang-Kai-Szeka jest wyparcie armji północnej za rzekę Żółtą.

Tak mówi komunikat oficjalny jednej z walczących armji.

Ponieważ jednak na Dalekim Wschodzie dzieją się rzeczy, o których się nie śniło europejskim filozofom, więc nie jest wykluczone, że za kilka dni dowiemy się, że Czang-Tso-Lin pobił armje południowe, — albo, że gen. Feng zdradził Czang-Kai-Szeka i przeszedł na stronę dowódcy armji północnej, lub nawet, że wodzowie walczących z sobą wojsk pogodzili się i lufy swoich karabinów maszynowych zwrócili przeciw załogom państw obcych, mających dotychczas wpływy w Chinach.

Ta ostatnia kombinacja jest zupełnie możliwa, gdyż w Chinach, wśród szerokich mas budzi się w coraz większym stopniu poczucie świadomego, niekomunizującego nacjonalizmu, dążącego do rzeczowych reform wewnętrznych, — bez współdziału obcych, a raczej poza ich wpływami. Ruch ten, wyrosły na tle bezprzykładnych rzezi i zdradliwej, przekupnej kilkuletniej polityki samozwańczych generałów jest tak silny, że może w każdej chwili przybrać konkretną postać i przygotować wiele przykrych niespodzianek dotychczasowym opiekunom Chińczyków.

Rozumie to wszystko najlepiej, i bodajże jedynie dyplomacja Japonji, której interesy są w tym stopniu wykładami w Chinach zagrożone, że zbyteczną jest rzeczą uzasadniać słuszność wysłania do Szantungu desantu wojskowego.

Dość wymienić kopalnie węgla w Mandżurji, eksploatowane przez Japonję na zasadzie traktatów, mandżurską kolej żelazną, mnóstwo przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, koncentrujących się w Tien-Tsinie i na półwyspie San-Tung, — a zrozumiemy, że państwo Wschodzącego Słońca nie może spokojnem okiem patrzeć na bieg wypadków w Chinach.

Nie należy jednak zapominać, że interesy Japonji krzyżują się na terenie Chin z interesami Sowietów, których wpływy, — zwłaszcza w początkach zeszłego roku — były tak duże, że omal Chiny nie stały się w rękach dyplomatów z Kremlu narzędziem światowej rewolucji, — a dalej z interesami tak silnie zaangażowanej w Azji Wielkobrytanji i wreszcie Ameryki.

Ta ostatnia, — jeżeli wierzyć najświeższym depeszom z Waszyngtonu (via Wiedeń), — wysłała już około 40 okrętów wojennych z kilku tysiącami załogi do wód chińskie, niezależnie od tego około 6 tysięcy żołnierzy amerykańskich, którzy oddawna znajdują się w Tien-Tsinie, Szanghaju i Pekinie.

To jest to. skomplikowane, europejsko-amerykańskimi interesami zabarwione tło, na którem Nemezis dziejowa rozpoczyna krwawemi zgłoskami wypisywać nową serję niesamowitych wypadków w nieszczęsnych Chinach.

Czem się to wszystko skończy, i czy wogóle w tej fazie się skończy — przewidzieć trudno.

Niemniej jednak stwierdzić należy, że, — z uwagi na echa wydarzeń na Dalekim Wschodzie, — dyplomacja całego świata stoi w tej chwili przed koniecznością rozwiązania zagadnień bardzo poważnego problemu.

E. M.

Otwórzcie oczy i patrzcie!

Cyfry nie kłamią o klęsce komunizmu

Masa robotnicza Ukrainy nie idzie na lep sowieckiej agitacji

Ostatnio pisma sowieckie na Ukrainie zwróciły uwagę na trudności organizacyjne, jakie napotyka partja komunistyczna na Ukrainie pod względem doboru klasowego jej członków.

Okazało się bowiem, że od samego początku zorganizowania Komunistycznej Partji Ukrainy (P. K. b. U.) należały do niej elementy przeważnie zdeklasowane, a *klasa robotnicza*, której interesy komunizm niby ma reprezentować, brała *najmniejszy udział w partji.*

Przed komunistami wyłoniło się zagadnienie tak zwanej „proletaryzacji" partji komunistycznej i uzupełnienia jej przez elementy robotnicze. W tym celu wyższe władze partyjne podjęły w jesieni 1927 roku specjalną *akcję werbunkową* wśród robotników, spodziewając się w ten sposób nadać partji charakter bardziej klasowy. Mimo tej akcji, socjalny skład partji w przeciągu ostatnich trzech lat zmienił się *na niekorzyść elementu robotniczego.*

Tak np. w 1925 r. element robotniczy w partji wynosił 48.5 proc.; zaś w dniu 1-go stycznia 1928 r. — partja liczyła w swoich szeregach 43.3 proc. robotników z ogólnej liczby członków. Widać z tego, że klasa robotnicza na Ukrainie *niechętnie przyłącza się do organizacyj komunistycznych* i że przeważna część robotników stanowi masę bezpartyjną.

Ciekawe pod tym względem dane opublikowało pismo Charkowskie „Komunist". Według tych danych do K. P. b. U. należy tylko 10 proc. metalowców; 8 proc. — górników, 9.5 proc. robotników, pracujących w przemyśle ukraińskim, należy do K. P. b. U.

W tych ośrodkach przemysłowych, gdzie znajdują się największe zakłady przemysłowe i gdzie wobec tego akcja komunistyczna powinnaby mieć największe pole dla powodzenia pod względem klasowym, tam właśnie procent ogólnej liczby robotników, należących do partji — jest najniższy.

Przeciętnie na Ukrainie w fabrykach, liczących do 1.000 robotników, 9 proc. tych ostatnich jest komunistami, w fabrykach do 3.000 robotników — 7,5 proc., w fabrykach do 5.000 tylko 7 proc. należy do partji.

Partja komunistyczna na Ukrainie, pod względem jej doboru klasowego, różni się znacznie od partji komunistycznej w Rosji, gdzie nie 9 proc., a prawie 15 proc. ogólnej liczby robotników należy do partji.

Jeszcze gorzej dla bolszewizmu przedstawia się sprawa z proletarjatem rolnym z tak zwanymi „najmitami", którzy prawie zupełnie nie biorą udziału w partji. Ostatni spis ludności na Ukrainie wykazał, że proletarjat agrarny stanowi znaczną część ludności, a mianowicie — 400.000 osób, z których tylko 1.500 należy do partji.

W czasie akcji werbunkowych akcja komunistyczna wśród „najmitów" nie miała żadnego powodzenia. W przeciągu całego 1927 roku do partji wstąpiło — w okręgu Kijowskim 2 „najmitów"; w Czernigowskim — 3; w Charkowskim, Dniepropietrowskim i innych — po 4.

Ogólnie biorąc, na 1 stycznia 1928 roku K. P. b. U. liczyła w swoich szeregach 200.000 członków, z czego 85.000, czyli 43 proc., stanowili robotnicy. Ponieważ zaś ludność Ukrainy podług ostatniego spisu wynosi około 30.000.000, liczba komunistów w stosunku do ogółu ludności stanowi tylko 0,7 proc. Z ogólnej liczby proletarjatu miejskiego i wiejskiego, która wynosi na Ukrainie około 2.500.000, tylko 85.000, to znaczy około 3 proc. należy do partji. Tylko!

Oto co mówią cyfry. Nie są one tak krzykliwe, jak propagandowe odezwy i szumne odczyty o „wzroście sił komunistycznych", ale prawdziwe.

Wielki zlot młodzieży polskiej w Poznaniu

Większość — to młodzież rzemieślnicza. — Wystawa prac uczniów. — Stanowisko poznańskiej Izby Rzemieślniczej wobec zlotu i wystawy.

Izba Rzemieślnicza w Poznaniu komunikuje, że na terenie województwa poznańskiego pracują znane nam wszystkim Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, zwane także Towarzystwo Młodzieży Katolickiej. Centralą tych Stowarzyszeń jest Związek Młodzieży Polskiej w Poznaniu, plac Nowomiejski 5. Do Związku poznańskiego należy w obecnej chwili 380 stowarzyszeń, w których zorganizowane jest 18,000 młodzieży.

Większość tych członków, to młodzież rzemieślnicza. Związek, pamiętając o tem, dąży w swych pracach nietylko do wychowania członków na dzielnych i sumiennych obywateli, — lecz pracuje także nad podniesieniem ich wykształcenia zawodowego.

Z okazji dziesięciolecia istnienia, urządza Związek w bieżącym roku w Zielone Świątki, w dniach 27 i 28 maja br., wielki zlot młodzieży, należącej do Stowarzyszeń. Równocześnie ze zlotem odbędzie się wystawa prac zawodowych młodzieży, należącej do stowarzyszeń.

Izba Rzemieślnicza odnosi się z całem uznaniem do pracy Związku Młodzieży Polskiej i jego zabiegów, zmierzających do podniesienia stanu rzemieślniczego. To też wita z wielkiem zadowoleniem myśl urządzenia wystawy prac. Przyczyni się ona bowiem niewątpliwie do większego zainteresowania się młodzieży pracą zawodową, pobudzi ambicję do dalszego zawodowego kształcenia się, zwróci uwagę społeczeństwa na znaczenie stanu rzemieślniczego i doskonałego przysposobienia zawodowego młodzieży rzemieślniczej.

Z tego powodu Izba Rzemieślnicza wyraża życzenie, aby wszystka młodzież rzemieślnicza, należąca do Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, wzięła przez swe prace udział w wystawie. Zwraca się więc do wszystkich cechów i mistrzów z gorącym apelem:

a) aby zachęcili swych uczniów do wykonywania prac pokazowych na wystawę związkową,

b) by zezwolili na wykonywanie pracy w warsztatach,

c) przy Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej tworzą się osobne komisje wystawowe. Jest więc rzeczą pożądaną, aby przedstawiciele rzemiosła wzięli udział w pracach tychże komisyj.

Izba Rzemieślnicza wyraża przekonanie, że cechy i mistrzowie przyjdą naszej młodzieży z pomocą, służąc im swoją radą i doświadczeniem. Tam bowiem, gdzie chodzi o dobro stanu rzemieślniczego, nie może zabraknąć cechów i mistrzów. Przy ich współpracy związkowa wystawa prac zawodowych przyniesie owoce tak bardzo pożądane dla całego stanu rzemieślniczego.

KRONIKA

Sobota, 28 kwietnia, Pawła od Krzyż.
Niedziela, 29 kwietnia, Piotra M. Rober.

TEATRY.

Teatr Miejski — „Don Juan Tenorio".
Kameralny — Powrót do grzechu.
Popularny — Wesoła wdówka.
„Gong" — Mama zdrowa? Pracuj pan!

KINA:

Apollo — Niewolnica miłości.
Casino — Szalona noc.
Corso — W państwie zielonego smoka.
Czary — Kiedy mężczyzna milczeć musi.
Coloseum — Edie Polo.
Dom Ludowy — Synowie słońca.
Era — Czarny Pirat.
Grand-Kino — Noc przygód miljarderki.
Imperial — W godzinę zwycięstwa.
Mimoza — Handlarze żywym towarem.
Mewa — Fanfary śmierci.
Odeon — W państwie zielonego smoka.
Oświatowy — Łzy i śmiech Wiednia.
Oaza — Śmierć lub zwycięstwo.
Resursa — Kiedy kobieta kocha.
Rekord — Martwy węzeł.
Splendid — Przedpiekle.
Spółdzielnia Prac. Państw. — Rewja nad Rewjami.
Syrena — California.
Słońce — Bohater dzikiej Kanady.
Venus — Śmierć bladym twarzom.

Kalendarzyk zebrań rzemieślniczych

W niedzielę, dnia 29 kwietnia b. r. w lokalu własnym przy ul. Zawiszy 5, odbędzie się zebranie cechu wędliniarzy pod przewodnictwem asesora Magistratu m. Łodzi p. Zimy.

Zebranie odbędzie się w I terminie o godzinie 4 po poł., w II terminie o godz. 6 po poł.

Na zebraniu omawiana będzie sprawa nowego statutu.

* * *

Dnia 29 b. m. o godz. 3 po. poł. w lokalu T-wa Rzem. „Resursa" w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 123, odbędzie się miesięczne zebranie Gospody Czeladzi Kowalskich.

Uwaga: Następne miesięczne zebranie w maju nie odbędzie się z powodu przypadających świąt.

* * *

Dnia 29 b. m. o godz. 3 po. poł. w lokalu T-wa Rzem. „Resursa" w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 123, odbędzie się miesięczne zebranie Zjednoczonych Czeladzi Tokarzy.

Uwaga: Następne miesięczne zebranie w maju nie odbędzie się z powodu przypadających świąt.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 28 kwietnia, (dyżurują następujące apteki:
M. Lipiec (Piotrkowska 193), E. Müller (Piotrkowska 46), W Groszkowski (Konstantynowska 15), K. Perelman (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankiewicz (Stary Rynek 9). (p)

Posiedzenia budżetowe Rady Miejskiej

odbędą się dziś i w poniedziałek

W sobotę, dnia 28 kwietnia i poniedziałek, dnia 30 kwietnia r. b., o godzinie 19-ej punktualnie, odbędą się w sali posiedzień Rady Miejskiej, przy ul. Pomorskiej 16, specjalne posiedzenia Rady Miejskiej, poświęcone obradom nad budżetem Zarządu Miejskiego na rok adm. 1928/29.

Odpust na Chojnach

Jutro, w niedzielę, odbędzie się w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Wojciecha na Chojnach, doroczny odpust, na który dawnym zwyczajem pośpieszy cała Łódź.

Równocześnie w mieście będą sprzedawane znaczki, z których dochód przeznaczony jest na wykończenie wieży i kościoła chojeńskiego.

Od stacji końcowej tramwajów Nr. 11 i 4 uruchomiona będzie tania komunikacja samochodowa.

Ważne dla poborowych rocznika 1907

Poborowi 1907 rocznika, którzy dotychczas nie otrzymali zaświadczeń o wciągnięciu ich do spisów poborowych, winni zgłaszać się po odbiór tychże do Biura Wojskowo-Policyjnego, przy ul. Piotrkowskiej 212, okienko Nr. 10, codziennie od godziny 9-ej do 13.

Akcja podwyżkowa rozpoczęta!

Włókniarze żądają 15 proc. podwyżki

Związki robotnicze zwróciły się do Min. Pracy z prośbą o zwołanie konferencji z przemysłowcami

Na wskutek nacisku opinji szerokich rzesz robotników przemysłu włókienniczego nietylko w Łodzi, lecz i we wszystkich miastach Rzeczypospolitej, Zarząd Główny Związku Zawodowego robotników i robotnic przemysłu włókienniczego w Polsce, postanowił wszcząć energiczną akcję mającą na celu podwyżkę płac robotniczych oraz skłonienie przemysłowców do przestrzegania wa runków arbitrażowych.

Sprawie tej było poświęcone wczorajsze posiedzenie Zarządu Głównego, odbyte wraz z komitetem wykonawczym. Na posiedzeniu tem postanowiono wystosować do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej memorjał treści następującej:

Memorjał związków robotniczych

W przemyśle włókienniczym obowiązują warunki płacy i pracy, uregulowane umową ogólną i potwierdzone ostatniem orzeczeniem rządowego arbitrażu z dnia 21 marca 1927 roku.

Warunki umowy nie są w wielu fabrykach należycie przestrzegane. W szeregu fabrykach przemysłowcy nie płacą robotnikom pracującym akordowo stawek podług taryfy cennikowej oraz za postoje wynikłe nie z winy robotników, jak również coraz częściej zdażają się wypadki wydalenia delegatów robotniczych pod różnemi pretekstami, a w rzeczywistości są oni wydaleni za spełnienie swych obowiązków jak: domaganie się płacenia podług cennika, płacenia za postoje, przestrzeganie 8-godzinnego dnia pracy, udzielanie urlopów wypoczynkowych i t. p.

Od dłuższego czasu przemysłowcy łamią masowo ustawy socjalne o 8-godzinnym dniu pracy i zakazie nocnej pracy kobiet i młodocianych.

Równocześnie zaznaczamy, że warunki pracy i płacy zostały znacznie pogorszone przez zastosowanie nacjonalizacji w przemyśle, co zmusza robotników do zwiększonej pracy bez odpowiedniego podwyższenia zarobków, i że z powodu wzrostu drożyzny płace realne robotnicze obniżyły się w stosunku do siły nabywczej.

Biorąc pod uwagę powyższe, musimy stwierdzić, że przemysłowcy stosują coraz większy wyzysk robotników i pogarszają wa runki pracy. Położenie finansowe przemysłowców ostatnio się polepszyło przez obniżenie się stopy procentowej od kredytów, zmniejszenie się kosztów robocizny przez wprowadzenie reorganizacji pracy oraz ogólne warunki gospodarcze.

W związku z powyższemi sprawami Związek nasz zwrócił się do Związków przemysłowców z żądaniem zwołania wspólnej konferencji, na co otrzymał odpowiedź odmowną, wobec tego zwróciliśmy się do Inspektora Pracy III Okręgu z prośbą o zwołanie konferencji przedstawicieli przemysłowców i robotników. Również przemysłowcy odmówili udziału w tej konferencji.

Fakty te wskazują, że przemysłowcy zignorowali żądanie Związku oraz Inspekcję Pracy.

Wobec tego, że przemysłowcy odmówili wzięcia udziału w pertraktacji z przedstawicielami naszego Związku w porozumieniu z Komisją Centralną Związków Zawodowych w Warszawie, zwracamy się do Ministerstwa Pracy z prośbą o pośrednictwo i interwencję w celu zmiany warunków obowiązującej umowy w przemyśle włókienniczym i zawarcia nowej z uwzględnieniem następujących żądań, a mianowicie:

Nowe żądania

1) Podwyższenia wszystkich płac podstawowych w przemyśle włókienniczym o 15 procent i uregulowanie płac w fabrykach, płacących niżej cennika.

2) Ustalenia i wprowadzenia do Taryfy płacy wyższych stawek dla robotników, pracujących na więcej, niż 2 krosnach, oraz dla wszystkich innych robotników, wykonywujących większą ilość pracy na skutek przeprowadzonej reorganizacji pracy, niż to prze widuje dotychczasowa taryfa płacy.

3) Uznania delegatów robotniczych we wszystkich fabrykach i zagwarantowania, iż delegaci nie będą prześladowani i wydalani z pracy za spełnianie swych obowiązków wobec robotników.

4) Zniesienie osobistej rewizji robotników, która jest masowo w fabrykach stosowana, a co poniża godność robotniczą.

5) Przestrzeganie we wszystkich fabrykach płacenia za postoje zgodnie z umową.

6) Bezwzględnego przestrzegania ustaw socjalnych o 8-godzinnym dniu pracy, ochronie pracy kobiet i młodocianych i innych.

O wspólną konferencję w Warszawie

Przedkładając nasze żądania, uważamy za swój obowiązek zaznaczyć, że sprawy te tak ważne dla klasy robotniczej, są potrzebą palącą dla uregulowania stosunków panujących w przemyśle włókienniczym, co pozwoli uniknąć w przyszłości wielu strajków i zatargów, w poszczególnych fabrykach, wpływających z niehonorowania umowy i wrogiego stosunku poszczególnych przemysłowców do wspomnianych słusznych realnych postulatów robotniczych.

Nieregulowanie tak ważnych spraw w konsekwencji musi doprowadzić do anarchji w przemyśle i odbić się szkodliwie na normalnej pracy.

Przekładają powyższe Ministerstwu Pracy, prosimy uprzejmie o zwołanie konferencji do Warszawy stron zainteresowanych w celu omówienia i załatwienia naszych żądań.

Protest przeciwko gwałtom pruskim

Wielki wiec w sali Resursy Rzemieślniczej

W dniu 18 b. m. o godz. 19-ej w lokalu Z. O. K. Z. Al. Kościuszki 53 odbyła się konferencja 40 Związków i Stowarzyszeń, aby wspólnie wyrazić protest przeciwko gwałtom niemieckim na spokojnej ludności polskiej, jakie miały miejsce w dniu 25 marca b. r. na zakończeniu roku szkolnego w Rozbarku bytomskim.

Między innemi postanowiono jednogłośnie zwołać wiec protestacyjny na dzień 29 b. m. o godz. 10, t. j. w niedzielę w sali Resursy Rzemieślniczej przy ulicy Kilińskiego 123.

Dlatego też wzywamy wszystkich tych, którzy czują się Polakami o jaknajliczniejsze przybycie.

Król Amanullah w Łodzi

Pociąg, wiozący króla i jego małżonkę, przejedzie przez dworzec Łódź-Kaliska jutro o godz. 7 rano

Dziś w nocy król Afganistanu Amanulah ze swą żoną i świtą przywitany będzie przez władze państwowe na granicy i przez Poznań Kalisz i Łódź wyjedzie do Warszawy.

Na dworcu łódzkim pociąg wiozący gości, stanie w dniu jutrzejszym o godzinie 7 z minutami, jednak ze względu na wczesną porę, ponieważ goście będą spali, na dworcu łódzkim żadnego przywitania nie będzie.

Z polecenia miejscowych władz dworzec łódzki udekorowany będzie zielenią, oraz flagami państwowemi i afgańskiemi.

Przygotowania do obchodu Święta Narodowego 3-go Maja

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego. Wskazówki dla młodzieży szkolnej

W czwartek, dnia 26 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Wolczyńskiego drugie posiedzenie Komitetu Wykonawczego Obchodu Święta Narodowego 3 Maja, na którem omawiano sprawy związane z organizacją obchodu. Przyjęto do wiadomości instrukcję Kuratorjum w sprawie udziału młodzieży szkolnej w nabożeństwach. Wreszcie postanowiono podać do wiadomości, że zresztę ini korporacje, biorące udział w uroczystem nabożeństwie w katedrze, proszone są o przybycie do katedry najpóźniej o godzinie 10 m. 30.

* * *

Kuratorjum Okręgu Szkolnego podaje do wiadomości, że w dniu Święta Narodowego młodzież szkół powszechnych wyznania rzymsko-katolickiego winna się udać do swych kościołów ze sztandarami o godz. 9 rano, zaś młodzież szkół średnich i zawodowych — o godz. 10 rano.

Dla młodzieży polskiej wyznania ewangielickiego odprawi ks. prałat Kotula nabożeństwo w kościele św. Jana o godz. 9 rano. Młodzież innych wyznań uda się do swoich świątyń.

Do katedry o godz. 10 m. 30 udadzą się tylko delegacje młodzieży szkół średnich po pięć osób z każdej szkoły (bez sztandarów).

Hufce szkolne wezmą udział w nabożeństwie na placu katedry i uczestniczyć będą w defiladzie.

* * *

Kuratorjum zawiadamia, że w dniu Święta Narodowego młodzież może udać się o godz. 13 m. 30 na przedstawienia tylko do tych kinematografów, gdzie będą wyświetlane obrazy dozwolone dla młodzieży.

Bilety na bezpłatne popołudniowe przedstawienie w Teatrze Miejskim, będą przez Kuratorjum rozesłane do szkół.

Udział Łodzi

na Powszechnej Wystawie w Poznaniu

W związku z powszechną wystawą w Poznaniu w r. 1929 z okazji 10-lecia Państwa Polskiego, zwrócono się do magistratu łódzkiego, by wziął finansowo udział w organizacji wystawy i w kosztach jej urządzenia.

Magistrat jednak stanął na innem stanowisku i wyznaczył 60 tys zł. dla odpowiedniego zareprezentowania samorządu naszego na wystawie.

Co usłyszymy dziś

przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

SOBOTA, 28-go kwietnia.

12.00—13.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz muzyka z płyt gramofonowych.
15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram.
15.30—16.00 Z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średnich p. t. Filomaci i Filareci, wygł. prof. Henryk Mościcki; Kultura klasyczna, odczyt 6-ty (ostatni), wygł. prof. Gustaw Przychodzki.
16.25—16.40 Nadprogram i komunikaty.
16.40—17.05 Odczyt p. t. Ustrój gminy miejskiej, wygł. prof. Rudolf Sikorski.
17.05—17.20 Przerwa.
17.20—17.45 Radjokronika, wygł. dr. Marjan Stępowski.
17.45—18.15 Program dla najmłodszych. P. Wanda Tatarkiewicz omówi Listy od dzieci, poczem zostanie odegrana bajeczka Stefanji Jerwiczowej p. t. Różyczka.
18.15—18.55 Koncert popołudniowy.
19.05—19.15 Komunikat rolniczy.
19.35—20.00 Odczyt z cyklu Portrety literackie p. t. Eugenjusz Malczewski, wygł. red. Zdzisław Dębicki.
20.00—20.30 Przerwa.
20.30 Targ na dziewczęta, operetka w 3-ch aktach Wiktora Jacobi.
22.00—22.30 Komunikaty.

Tragiczne skutki niedozoru rodzicielskiego

Straszny wypadek na Bałutach

Dziecko zmiażdżone przez magiel

Policja pociągnęła rodziców do odpowiedzialności za niedozór

Bałuty zostały wstrząśnięte przerażającym wypadkiem, który miał miejsce w domu przy ul. Fajfra 18. W tym domu zamieszkują niejacy Górnikowie, prowadzący tamże zakład maglarski.

Wczoraj rano oboje wyszli do miasta, pozostawiając w domu półtorarocznego swego synka Rafała pod opieką staruszki, matki Górnikowej.

Babka zdrzemnęła się, zaś dziecko bawiło się, uwijając się po mieszkaniu. W pewnej chwili zniknęło, na co staruszka nie zwróciła uwagi.

Po pewnym czasie do zakładu maglarskiego przyszła jedna z lokatorek domu w celu wymaglowania bielizny. Narządziła wałek i puściła w ruch maszynę. Nagle rozległ się dziwny stuk. Maszyna zatrzymała się na chwilę, a po chwili maglująca kobieta spostrzegła, że magiel jest zakrwawiona. Przerażona zajrzała pod maszynę i tu oczom jej przedstawił się straszny widok.

Na ziemi ze zmiażdżoną główką leżało dziecko Górników martwe. Kobieta wszczęła alarm, naskutek którego zbiegli się sąsiedzi. Przybiegła też przerażona babka. Stwierdzono, iż dziecko bawiąc się, weszło pod magiel i tu usnęło, ulegając następnie zmiażdżeniu przez puszczoną w ruch maszynę. Rodzice dziecka zostali pociągnięci przez policję do odpowiedzialności za niedozór rodzicielski, który spowodował tragiczne następstwo.

Posiedzenienie Komitetu Nagrody Literackiej w. Łodzi

odbędzie się jutro

W niedzielę dnia 29 b. m. o godz. 12 odbędzie się w sali konferencyjnej Magistratu posiedzenie Komitetu Nagrody Literackiej m. Łodzi.

W skład tegorocznego kompletu członków Komitetu wchodzą następujące osoby: Prezydent m. Łodzi B. Ziemięcki i prezes Rady Miejskiej inż Holcgreber z urzędu, senator dr. St. Kopciński i senator St. Posner z ramienia Rady Miejskiej, kurator Okręgu Szkolnego dr. Ryniewicz, wzgl. jego zastępca, nacz. T. Czapczyński, redaktor Cz. Gumkowski z ramienia Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Łodzi, prof. dr. J. Ujejski z ramienia Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr. I. Chrzanowski z ramienia Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, prof. dr. T. Grabowski z ramienia Uniwersytetu Poznańskiego, prof. dr. J. Kallenbach z ramienia Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie, Jan Lechoń z ramienia Polskiego Klubu Literackiego, Wacław Grudziński z ramienia Tow. Literatów i Dziennikarzy oraz Karol Irzykowski z ramienia Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie.

Akcja podwyżkowa

czeladników szewckich

W tych dniach odbyło się zebranie gospody czeladzi szewckich i związku robotników przemysłu skórzanego „Praca", zwołane w celu ostatecznego omówienia sprawy podwyżkowej.

Po dłuższej dyskusji, w której omówiono niedostateczne uposażenie czeladników szewckich, zebrani przyszli do przekonania, że należy porozumieć się z mistrzami i kupcami branży obuwiowej w celu omówienia znośniejszych warunków pracy.

Konferencja taka odbędzie się w najbliższej przyszłości.

Wrzenie w fabrykach pabjanickich

W fabryce Wajnberga w Pabjanicach wybuchł strajk 250 robotników, którzy zażądali podwyżki w wysokości 25 proc.

Ponieważ firma w odpowiedzi zaproponowała podwyższenie płac tylko o 10 procent, strajk trwa nadal.

W fabryce Kindlera na oddziale przędzalni wymówiono wszystkim robotnikom pracę z powodu braku surowca.

Wobec powyższego robotnicy zażądali odpowiedniego odszkodowania, grożąc w przeciwnym razie strajkiem we wszystkich oddziałach.

Ruch towarzystw

KONCERT W PAŃSTWOWEM GIMNAZJUM ŻEŃSKIEM im. E. SZCZANIECKIEJ

W niedzielę 29 kwietnia r. b. o godz. 6-ej po południu w sali Rady Miejskiej przy ulicy Pomorskiej 16, odbędzie się koncert z łaskawym współudziałem pp. Wiłkomirskich solo violonczela i fortepian, oraz pani Camt'e Wilgockiej, śpiew.

Program koncertu z uwagi na biorących w nim udział będzie prawdziwą ucztą artystyczną dla miłośników muzyki.

Dochód przeznacza się na kolonje letnie dla niezamożnych uczenic Gimnazjum.

Szarfsztein przegrał pieniądze ojca

i dręczony wyrzutami sumieni popełnił samobójstwo

Jak już donosiliśmy, onegdaj w Warszawie popełnił samobójstwo 21-letni łodzianin Dawid Szarfsztein.

Władze policyjne wdrożyły natychmiast dochodzenie. Przy tragicznie zmarłym znaleziono 9.90 gr. oraz 12 pokwitowań pocztowych na wysłane do Łodzi pieniądze. Stwierdzono, iż rodzice Szarfszteina prowadzą w Łodzi przy ul. Stary Rynek 8, niewielką fabrykę manufaktury.

Desperat został wysłany przez ojca swego do Warszawy w celu załatwienia szeregu spraw handlowych oraz zainkasowania pieniędzy. Dawid Szarfsztein pieniądze podjął i część ich przesłał do Łodzi, resztę zaś trzymał przy sobie.

Na bruku warszawskim zetknął się z zawodowymi szulerami karcianymi, którzy wciągnęli go do jaskini gry. Tu młodzieniec przegrał wszystkie pieniądze, a nawet palto, pragnął się bowiem odegrać.

Po przegraniu pieniędzy wpadł w rozpacz, bojąc się wrócić do Łodzi. Dręczony wyrzutami sumienia, postanowił popełnić samobójstwo, co też uczynił, wyskakując z IV piętra na bruk. (p)

Zlikwidowanie zatargu w firmie Maliniak i Weiss

Robotnicy odnieśli zwycięstwo

W fabryce firmy Maliniak i Weiss przy ul. Zakątnej 34 wynikł zatarg wskutek odmowy zarządu fabryki wypłacenia robotnikom należności za 4 godziny przymusowego postoju. Wobec nieugiętego stanowiska firmy robotnicy porzucili pracę. Inspektor pracy, do którego odwołał się Zarząd Klasowego Związku Przemysłu Włókienniczego, zwołał konferencję, porozumiewawczą, na którą przedstawiciele firmy nie przybyli.

Firma natomiast nadesłała pismo, w którem zakomunikowała, iż gotowa jest pertraktować w sprawie likwidacji zatargu na terenie fabryki bez udziału inspektora pracy.

Wobec powyższego, przedstawiciel związku pan Krzynowek udał się w dniu wczorajszym do fabryki, gdzie odbył konferencję z jej zarządem. Po dłuższych pertraktacjach firma zgodziła się na wypłacenie robotnikom za cały czas postoju.

Jednocześnie została uregulowana sprawa przymusowych postojów na przyszłość w ten sposób, że jeśli postój trwać będzie dłużej niż dwie godziny, to robotnicy otrzymają wynagrodzenie za cały czas jego trwania.

Sprawa uniwersytetu w Łodzi

weszła w stadjum organizacyjne

Sprawa uniwersytetu w Łodzi weszła już w stadjum organizacyjne i w najbliższych dniach wstępne prace nad rozpoczęciem wykładów zostaną podjęte.

Na przeszkodzie szybszego uruchomienia uniwersytetu stanęła kwestja odpowiednich lokali, a więc sal wykładowych oraz pokojów na sekretarjat i dla wykładających profesorów.

Poszukiwaniem odpowiedniego pomieszczenia zajmuje się wydział szkolnictwa przy magistracie, który ma nadzieję i tę trudność zwalczyć. (bip)

Dzień patrona harcerzy

W nadchodzącą niedzielę, dnia 29 b. m. harcerstwo łódzkie dorocznym zwyczajem obchodzić będzie uroczyście „Dzień św. Jerzego — swego patrona". O godzinie 9 rano hufce harcerskie pomaszerują do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, gdzie J. E. ksiądz dr. biskup Tymieniecki odprawi polową mszę świętą. Po mszy świętej odbędzie się w parku Poniatowskiego przyrzeczenie harcerskie oraz wygłoszona zostanie okolicznościowa gawęda. Następnie odbędą się popisy gimnastyczne, gry, zabawy i śpiewy chóralne. W tymże dniu J. E. ksiądz biskup dokona uroczystego aktu poświęcenia sztadaru 6-ej drużyny żeńskiej im. Hoffmanowej.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

Sprawy majątkowe przyczyną samobójstwa. Zamach samobójczy. Nagły skon.

Niejaki Bolesław Jędrzejczak, zamieszkały przy ulicy Brzezińskiej 70 od pewnego czasu znajdował się w krytycznej sytuacji finansowej, wynikłej wskutek znacznych strat spowodowanych przez niefortunną tranzakcję handlową. Sytuacja, w której się znalazł wprawiła go w stan silnej depresji moralnej, której następstwem była myśl o samobójstwie.

Ponurego zamiaru swego dokonał Jędrzejczak w dniu wczorajszym wychylając w czasie nieobecności domowników butelkę kwasu siarczanego.

Do wijącego się w bólach zawezwali sąsiedzi pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu desperatowi pierwszej pomocy, przewiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

* * *

Drugi wypadek zamachu samobójczego w dniu wczorajszym miał miejsce w parku 3-go Maja, gdzie 24-letni Wacław Stanisławski bez stałego miejsca zamieszkania usiłował otruć się esencją octową.

Do nieprzytomnego posterunkowy zawezwał pogotowie ratunkowe, którego lekarz po przepłukaniu desperatowi żołądka przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

* * *

Zamieszkała przy ulicy Mazowieckiej 31, 66-letnia Anna Marja Fuks, kobieta cierpiąca na serce, udała się w dniu wczorajszym do fabryki nici, przy ulicy Niciarnianej Nr. 1 niosąc obiad swojemu mężowi. Przed bramą fabryki zasłabła nagle i zemdlała.

Zawezwano pogotowie ratunkowe, lecz przed jego przybyciem Fuksowa nie odzyskując przytomności zmarła.



TEATR MIEJSKI.

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 4 po południu po cenach paularnych „Święto kwitnienia wiśni", wieczorem po raz 3-ci wspaniale wystawiony poemat dramatyczny Zorrilli „Don Juan Tenorio" z Józefem Węgrzynem, porywająco odtwarzającym rolę tytułową.

Jutro, niedziela, również dwa przedstawienia: o godz. 4 po południu po raz ostatni przed zejściem na czas dłuższy z afisza „Święto kwitnienia wiśni", wieczorem po raz 4-ty „Don Juan Tenorio" z Józefem Węgrzynem. Następne przedstawienie tej wspaniale wystawionej sztuki dane będzie dopiero we środę.

WZNOWIENIE „RÓŻY".

Wtorek, 1 Maja uroczyste wznowienie dramatu Stefana Żeromskiego z r. 1905-go „Róża". W roli Czarowica — Mieczysław Szpakiewicz, zarazem reżyser sztuki.

Premjera „Zemsty" Fredry

dana będzie na uroczystem przedstawieniu dla uczczenia Rocznicy Konstytucji 3 Maja w czwartek 3 maja.

Reżyseruje Mieczysław Szpakiewicz.

W rolach głównych: J. Morska, Dziewońska, Janowski, Kijowski, Szubert, Brodniewicz, Gurynowicz.

TEATR KAMERALNY

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

gra w dalszym ciągu do poniedziałku wieczorem włącznie wyborną, przezabawną komedję Stefana Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu" z Michałem Zniczem w kapitalnej kreacji fotografa-pechowca oraz Ir. Grywińską, Dąbrowską, Kędzierską, Janowskim, Krotkem i Gurynowiczem.

Wznowienie „Mecenasa Bolbec'a".

Znakomita komedjo-satyra L. Verneuil'a „Mecenas Bolbec i jego mąż" wznowiona będzie na przedstawieniu popołudniowem jutro, t. j. w niedzielę o godz. 5-tej.

W obsadzie pp.: Irena Grywińska, P. Relewicz-Ziembińska, M. Kędzierska, Wł.Ziembiński, Michał Znicz, Tad. Krotke.

Świetna ta sztuka powtórzona będzie tylko raz jeden we wtorek, dnia 1 maja wieczorem.

Ceny zniżone (od 1 zł. do 6 zł.).

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś w sobotę o godz. 4 po południu dla młodzieży szkolnej i dzieci po raz ostatni na przedstawieniu popołudniowem „Cud Królewny" opera fantastyczna, urozmaicona efektownemi tańcami. Ceny najniższe od 40 gr. do 1 zł.

Wieczorem „Wesoła wdówka", która grana będzie jeszcze w niedzielę o godz. 4.20 po południu i 8.20 wieczorem, poczem zejdzie bezpowrotnie z afisza.

W poniedziałek dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych melodramat w 3-ch aktach p. t. „Porucznik I. pułku".

We wtorek premjera oddawna przygotowanego dramatu historycznego „Kazimierz Wielki i Esterka" z Wernissówną i Szafrańskim w tytułowych rolach. Sprzedaż biletów na premierę kasa rozpoczyna z dniem dzisiejszym.

TEATR W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.

Dziś i jutro trzy nieodwołalnie ostatnie przedstawienia „Praczki wiedeńskiej" arcywesołego wodewilu ze śpiewami i tańcami z Sabiną Zielińską i Romanem Urbańskim na czele.

OPERA DZIECIĘCA.

Ciesząca się niezwykłem powodzeniem wystawiona przez Tow. Śpiew. im. Moniuszki na scenie Teatru Popularnego przy ulicy Ogrodowej, opera fantastyczna p. t. „Cud Królewny" odegraną będzie w niedzielę, to jest jutro o godz. 12 w południe w sali Geyera, Piotrkowska 295 dla dzieci i młodzieży. Bilety do nabycia w kasie teatru na miejscu.

TEATR LITERACKO-ART. „GONG".

Dziś rewja „Mama zdrowa! — Pracuj Pan!" z udziałem całego artyst. zespołu i gościnnemi występami światowej sławy tancerki Haliny Hulanickiej.

Publiczność bawi się doskonale i entuzjastycznie oklaskuje wszystkich wykonawców z pp. Jaśkowną, Popielewską, Runowiecką, Belskiem, Cybulskim, Jastrzębcem, Kamińskim, Laskowskim i Sielańskim na czele.

Dziś dwa przedstawienia o godzinie 7.45 i 10 wieczorem.

Do walki z dezercją od życia!

Ponure exposé statystyki o epidemji samobójstw w Polsce

We wczorajszym numerze „Hasła Łódzkiego" zamieściliśmy depeszę z Węgier o rozporządzeniu, które w dniach najbliższych, pod karą 15 dni aresztu, zabroni umieszczania w pismach węgierskich sprawozdań o samobójstwach.

Wątpimy, czy rozporządzenie takie będzie skuteczną bronią w walce z epidemją samobójstw, których liczba w ostatnich latach przybrała zastraszające rozmiary.

Jest to obecnie jedna z największych klęsk społecznych, gnębiąca przedewszystkiem Europę, nękaną od czasu wojny całym szeregiem pozostałości, odbijających się fatalnie na moralności i etyce dzisiejszego społeczeństwa europejskiego.

Rocznie w Europie odbiera sobie życie 50 tysięcy ludzi.

Potworną tę liczbę świeżo ujawnia statystyka światowa, wedle której na każde 100 tysięcy mieszkańców przypada: w Hiszpanji 4 samobójstwa, w Holandji — 6, we Włoszech — 8, w Anglji — 10, w Danji i w Szwecji — po 15, we Francji — 17, w Austrji — 22, w Niemczech — 23 i na Węgrzech — 26.

Zestawienia poszczególnych krajów dadzą nam dopiero wówczas całkowity obraz, jeżeli porównamy je z liczbą samobójstw, popełnianych w Polsce.

Wedle tych danych na całem terytorjum Rzeczypospolitej popełniono 3291 zamachów samobójczych

w r. 1924 — 3411
„ 1925 — 3922
„ 1926 — 3901
„ 1927 — 4186

Jeżeli więc przyjmiemy za podstawę 27.176.717 jako ogólną — uzyskaną ze spisu ludności — liczbę mieszkańców, to dowiemy się, że na każde 100.000 ludności w Polsce przypada nieco więcej niż 15 zamachów samobójczych.

Jednak zamach samobójczy nie zawsze kończy się samobójstwem, bywają bowiem dość liczne wypadki wyratowania z objęć śmierci niedoszłych samobójców.

To też jeżeli zkolei — licząc najogledniej — zdecydujemy, że na dwa zamachy samobójcze jeden kończy się śmiercią, wówczas dzieląc cyfrę 15 przez 2 otrzymamy, że w Polsce na każde 100.000 mieszkańców — 7 i pół ginie śmiercią samobójczą.

Jeżeli dalej będziemy precyzować liczby samobójstw, to dojdziemy do zgoła sensacyjnych i wręcz rewelacyjnych cyfr.

Dowiemy się bowiem, że gdyby nie Warszawa, w której w 1927 r. na każde 100.000 mieszkańców przypadło 128 i pół zamachu samobójczego, a częściowo i Łódź, w której na każde 100 tys. mieszkańców przypadło około 70 zamachów, wówczas Polska zajęłaby miejsce równorzędne z Hiszpanją, w każdym zaś razie przed Holandją, a więc rekordowo niskie pod względem samobójstw w Europie.

Mało komu znane cyfry, usprawiedliwiające to przypuszczenie przytaczamy poniżej.

Wedle danych, zaczerpniętych u źródeł oficjalnych niżej wymienione lata przyniosły Warszawie następujące liczby zamachów samobójczych:

w r. 1923 — 938
„ 1924 — 1128
„ 1925 — 1344
„ 1926 — 1195
„ 1927 — 1285

W Łodzi na 550 tysięcy ludności w r. ub. popełniono 350 samobójstw.

Ten makabryczny taniec cyfr ujawnił nam tedy w Warszawie i Łodzi całe falangi ludzi psychicznie słabych, nieuprawnionych do życia, a w gruncie rzeczy tchórzów!

Boć tylko tchórzostwem należy zwać ucieczkę przed życiem i jego różnorakiemi zawodami.

(G)



film

Kino Czary

KIEDY MĘŻCZYZNA MILCZEĆ MUSI.

Film ten, ni to komedja, ni to dramat — jest dowodem, do jakich wyników dochodzi niemiecka produkcja filmowa, stosując bezwzględnie i nieoględnie happy end. Reżyser tego filmu w przeprowadzeniu zasady dobrego zakończenia nie liczył się z rzeczywistością i według zgóry ułożonego planu, skojarzył w tym filmie aż 4 pary, osiągając pod tym względem rekord. Takie szczęśliwe zakończenie ma w sobie dużo komizmu i optymizmu życiowego. Zaznaczyć należy, iż film ten, rozpocząwszy się dość dramatycznie, im bliżej koniec, stawał się groteską, farsą. Gdyby nie poważne ustosunkowanie się reżysera i artystów do sytuacji mógłbym uznać film ten za udaną parodję komedji amerykańskich kończących się kilkoma małżeństwami.

Przyznać jednak należy, że pomimo wielu wątków tematycznych reżyser zdołał jasno przeprowadzić myśl zasadniczą, iż mężczyzna milczeć musi o grzechach słabości kobiecej. Napisy, mocno i jasno poruszające drażliwą kwestję niedyskrecji męskiej — wywoływały dość wyraźne djalogi na widowni.

W filmie tym mieliśmy istny przegląd aktorów. A więc: zawsze wytworna i dystyngowana Marcela Albani — potraktowała rolę dość poważnie — następnie Vivian Gibson, dalej zawsze pogodna i rezolutna Mary Kid — z mężczyzn — Bruno Kaster w roli doktora Jeck Trevor — aktor o opanowanej mimice i gestykulacji — i wreszcie Angelo Ferrari — zawsze sztuczny.

Kino Odeon

W PAŃSTWIE ZIELONEGO SMOKA.

Głównym bohaterem tego filmu jest Leon Chaney. Nazwisko to mówi samo za siebie. Wszelkie recenzje i wzmianki stają się wobec niego niepotrzebne. Znamy tego niezwykłego aktora, tego jedynego w swoim rodzaju mistrza maski i metamorfozy mimicznej z kilkunastu już filmów.

Leon Chaney, jeśli nie gra w nich ról dwoistych, jest zawsze dzikim i okrótnym człowiekiem, w którym jednak gdzieś w głębi duszy tkwi ludzka iskierka dobroci i łagodności.

W filmie, wyświetlanym obecnie w „Odeonie", kreacja Lona Chaneya odbiega od jego zwykłej linji gry. Jest on poczciwym zawodowym sierżantem marynarki amerykańskiej i podziwiamy, jak ta okrutna zwykle twarz umie być prostaczo dobrą i wesołą.

Film obfituje w wiele scen naprzemian to wesołych, to melancholijnych, maluje doskonale życie żołnierskie i jest ze wszech miar godnym obejrzenia.

HASŁO SPORTOWE

Dzień dzisiejszy i jutrzejszy upłynie znowu pod znakiem sportu, gdyż począwszy od dziś godziny 2 min. 30 po południu, na różnych i licznych boiskach sportowych odbędzie się niezliczona ilość ciekawych imprez sportowych.

Na czoło wszystkich imprez wysuwa się mecz o mistrzostwo

POGOŃ — TURYŚCI

który odbędzie się w niedzielę o godz. 4.30 na boisku W. K. S.

* * *

Walki o mistrzostwo Ł. Ż. O. P. N. klasy A i B.

Dziś w sobotę o godzinie 2 min. 30 na boisku przy ul. Wodnej walczą o mistrzostwo klasy B. Ł. Ż. O. P. N.

Hakoah II — Turyści III

a po nich odbędzie się bardzo interesujący mecz o mistrzostwo klasy A. pomiędzy drużynami

Hakoah I — Turyści II.

Doskonała forma obu przeciwników przysporzy widzom wiele emocyj.

Na boisku przy Al. Unji grają o godzinie 4 m. 30 po poł.

Samson — St. im. Słowackiego

a na boisku W. K. S. o tej samej porze spotkają się

Unja — „Bieg".

W niedzielę przed południem na boisku przy Al. Unji walczą o mistrzostwo klasy A.

Orkan — Union

a na boisku W. K. S. gospodarz tegoż boiska

W. K. S. — G. M. S.

Oba ostatnie mecze poprzedzą zawody rezerw o mistrzostwo klasy B.

O godzinie 11-ej rano na boisku przy ul. Wodnej spotka się

Siła — Strzelecki K. S.

a na boisku W. K. S., jako przedmecz przed zawodami Turyści — Pogoń, grają o mistrzostwo klasy B.

Rapid — Sztern.

Rzecz zrozumiała, że na czoło wszystkich wyżej wymienionych imprez piłkarskich wysuwa się mecz o mistrzostwo Polski pomiędzy drużynami.

Pogoń (Lwów) — Turyści.

Turniej w siatkówkę i koszykówkę o mistrzostwo szkół średnich z którego czysty dochód na zasilenie funduszu olimpijskiego przeznaczono.

Dziś o godzinie 4 po południu i jutro o godzinie 11-ej rano na boisku Gimnazjum im. Piłsudskiego przy ul. Sienkiewicza 46 odbędzie się dalszy ciąg turnieju o mistrzostwo **w siatkówce i koszykówce łódzkich szkół średnich** na fundusz olimpijski.

W dwudniowym programie tego turnieju biorą udział:

Sobota — siatkówka:

Orzeszkowa — P. S. P. A., Miejskie Sem. Nauczycielskie (żeńskie) — Krygier, Szczaniecka — T. U. R., Sobolewska — Rothert, Kopernik — O. W. F.

Koszykówka:

Piłsudski — P. S. H. M. (Księży młyn), Zimowski — Braun.

Niedziela — siatkówka:

Miejskie Sem. Naucz. — Rothert, Orzeszkowa — Pryssewicz, Szczaniecka — P. S. P. A., Sobolewska — Skrzypkowska, Piłsudski — Kopernik, Oświata — O. W. F.

Koszykówka:

Zimowski — P. Szk. Włókiennicza Absolwenci — O. W. F.

* * *

Sportowe imprezy kolarskie.

Do szeregu tak licznych imprez piłkarskich dochodzą jeszcze imprezy sportowe kolarskie.

Łódzka „Makkabi" urządza wycieczkę turystyczną na szosie Krzywie — Stryków—Brzeziny. Trasa wynosi 70 klm.

Łódzkie Towarzystwo Kolarskie urządza jutro na szosie **Krzywie — Stryków** międzyklubowe wyścigi kolarskie.

Fr. Rom.

Jak mają być uskuteczniane próby pieczywa

Instrukcja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

Minister Spraw Wewnętrznych wydał instrukcję dla władz co do sposobu pobierania prób mąki, zaczynów piekarskich i chleba dla celów zbadania ich chemicznego składu. Jeśli się bierze próbę mąki z worka, to należy brać ją z głębi, albo z różnych miejsc. Próbę należy umieścić w suchem naczyniu, szczelnie zamkniętem. Należy pamiętać, że mąka odznacza się nadzwyczajną zdolnością wchłaniania wody.

Zaczyny należy brać wyjałowioną łyżeczką do czystych, wyjałowionych słoików szklanych. Jako próbę chleba należy brać cały bochenek. Chleb powinien być pobrany i wysłany w dzień po wypieku, lub najpóźniej w dobę po wypieku. Każda próba powinna być opatrzona dowodem od kogo została pobrana.

Które przemysły należy uważać za rękodzieło?

Specjalnym okólnikiem dotyczącym stosowania przepisów ustawy o podatku przemysłowym ustaliło ministerstwo Skarbu, które rodzaje przemysłu i pod jakimi warunkami uważać należy za rzemiosła i wyliczyło ich nazwy. Nie wynika z tego jednak, iżby nie można było uznać za rzemiosła przemysłów, które nie noszą wprawdzie żadnej z nazw rzemiosł, wymienionych w tymże okólniku, ale niewątpliwie wytwarzają wyłącznie takie wyroby, jakie wytwarza którekolwiek z wymienionych w okólniku rzemiosł. Tak np.: 1) wyrób rzemieni — jest niewątpliwie *rymarstwem*, 2) wypiek ciastek — jest niewątpliwie *cukiernictwem*, 3) wyrób ram — jest bądź *stolarstwem*, bądź *rzeźbiarstwem* i t. p.

Władze skarbowe winny zatem tego rodzaju przemysły, różniące się od rzemiosł tylko nazwą, a nie istotą czynności, traktować jako rzemiosła i w praktyce oznaczać jedną z nazw rzemiosł, wymienionych w powyżej wspomnianym okólniku, np. rymarstwo (wyrób rzemieni) lub cukiernictwo (wypiek ciastek i t. p.).

Rozumie się, że tego rodzaju przemysły muszą posiadać w pełni wszystkie inne istotne znamiona rzemiosł, a przedewszystkiem nie mogą być wykonywane sposobem fabrycznym.

Troski i uśmiechy

Pomysłowość złodziejska

Złodzieje są często ludźmi niezwykle pomysłowymi.

Nie chodzi mi w tym wypadku o to, jak oni kradną, gdyż opisy sposobu przywłaszczania cudzego dobytku zajęłyby mi zbyt dużo miejsca i czasu.

Pragnę tutaj zwrócić uwagę czytelników jedynie na to, co podlega kradzieży.

Często ma się wrażenie, że złodziej ściągnął jakąś rzecz jedynie z przyzwyczajenia, a nie ze względu na jej realną wartość.

Być może, że złodzieje podobni są do rybaków, szczycących się szczęśliwym połowem ryb najróżnorodniejszych gatunków.

Złodziejaszek taki, mający podobne zboczenie, powie sobie pewnego pięknego poranku: Dość już mam portfeli, od jutra kradnę same zegarki.

Te z kolei ustępują miejsca złotym spinkom, spinki częściom garderoby, wreszcie dochodzi do tego, że złodziej przenosi teren operacyjny z osoby do mieszkania, z mieszkania na strych, stamtąd na podwórze, a z podwórza do komórki.

W ten sposób po kilku dniach „bazą operacyjną" staje się marna komórka, często zbudowana z desek wątpliwego sposobu ich nabycia.

Złodziej, znalazłszy się w tak ciasno ograniczonej przestrzeni, ma do wyboru: zniszczone kalosze, dwie puste doniczki, beczkę, spodnie, dawno już wyszłe z użycia, garnek od prania (w okresie świątecznym od gotowania szynek), pralkę, balję, worek od węgli i kilka starych damskich kapeluszy.

Ciekawym, co byście sobie wybrali, znalazłszy się na miejscu złodzieja.

Napewno nic.

On również miał taki zamiar. Jednak w ostatniej chwili wzrok jego padł na beczkę.

Z prostej ciekawości zajrzał do niej i po krótkim namyśle wytoczył beczułkę na podwórze.

Na drugi dzień w kronikach palicyjnych zanotowano: Z komórki Józefa Jerozolimskiego przy Placu Kościelnym 5 niewykryty sprawca skradł beczkę syropu kartoflanego wartości 200 zł.

Gogo.

Określenie zakładu przemysłowego

przy wymiarze podatku przemysłowego

Według art. 12 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, uważać należy za oddzielny zakład przemysłowy (wytwórnię, pracownię, warsztat, zakład rzemieślniczy) jedno względnie kilka pomieszczeń, bądź stanowiących jeden jednolity zespół gospodarczy i służących do jednego rodzaju produkcji, bądź i t. d. W tej definicji zakładu przemysłowego brak słów: „albo część takiego pomieszczenia", użytych przy definicji oddzielnego zakładu handlowego (art. 11 ustawy). Ustawodawca nie uznał możności istnienia dwóch lub więcej zakładów przemysłowych w jednem pomieszczeniu, jeżeli zakłady te miały służyć do jednego rodzaju produkcji. W wypadku zatem, gdy w obrębie jednego pomieszczenia (jednej ubikacji) wykonywa kilka osób jeden rodzaj produkcji, należy uważać pomieszczenie to za jeden zakład przemysłowy i za jedno tylko przedsiębiorstwo nawet wówczas, gdyby każda z pracujących w tym zakładzie osób wykupiła odrębne świadectwo przemysłowe.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 27 kwietnia 1928 r. (A. W.)

GOTÓWKA.

Londyn — 43,505
Nowy Jork — 8,90
Paryż — 35,10
Praga — 26,42
Szwajcarja — 171,77
Włochy — 47

Tendencja utrzymana

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 130
Bank Handlowy — 123
Bank Polski — 160,50—160,75—160
El Dąbrow. — 79
Siła — 124—124
Lilpop — 43,75—43,50
Ostrowieckie S. A. — 114
Ostrowieckie S. B. — 108,50—108
Ostrowieckie II em. — 99,50
Norblin — 197
Pocisk — 12,75—12,65—12,75
Rudzki — 57,50
Starachowice — 65,50
Zawiercie — 34,25
Borkowski — 18,75
8% Listy zast. m. Łodzi — 71
Dolarówka — 77—76—76,50

Tendencja utrzymana

MARJAN RENTGEN
przed mikrofonem

W związku z przeprowadzoną obecnie reorganizacją działu rozmaitości, redakcja tego działu zakontraktowała na miesiąc maj p. Marjana Rentgena, znakomitego piosenkarza, ulubieńca publiczności, wraz z jego nieodstępną towarzyszką — gitarą.

Pan Marjan Rentgen będzie „zawracać giatarę" mikrofonowi warszawskiemu własnym repertuarem we czwartki, soboty i niedziele w godzinach, w których zwykle nadawane są rozmaitości.

Na inne dni redakcja rozmaitości przygotowuje radjosłuchaczom ciekawe niespodzianki: łamigłówki, zadania do nagrody, ciekawe wiadomości ze świata, kwadranse anegdot, płyt gramofonowych itp.

Te ostatnie niespodzianki, oraz występy znakomitego artysty teatru „Qui Pro Quo", popularnego p. Ludwika Lawińskiego, we własnym repertuarze wypełnią dział rozmaitości do końca kwietnia.

Chirurgja
w czasach przedhistorycznych

Ostatniemi czasy przy rozkopywaniu cmentarzysk przedhistorycznych, niejednokrotnie znajdywano czaszki z wyraźnemi śladami dokonanej na nich trepanacji.

Operacyj tych, do których używano narzędzi krzemiennych, dokonywano najwidoczniej na epileptykach i obłąkanych w przypuszczeniu, że przyczyną chorób powyższych jest zły duch, mający swe siedlisko w mózgu, przez zrobienie więc otworu w czaszce wypędzi się go stamtąd.

Dokonanie takiej operacji dłutkiem krzemiennem wymagało zapewne kilku dni czasu, że zaś pacjenci mogli taką męczarnię wytrzymać, należy przypisać chyba daleko większej wytrzymałości na ból ludzi pierwotnych.

W praskiem Muzeum narodowem znajduje się wykopana niedawno w Podehradach czaszka przedhistoryczna z doskonale zachowanemi śladami trepanacji. Jest to wogóle najpiękniejszy egzemplarz tego rodzaju czaszki ze wszystkich dotychczas znalezionych. Większość ich pochodzi ze wczesnego okresu kamiennego.

Na dnie upadku moralnego
Tragiczna komedja „ślubu" — przed sądem w Pradze Czeskiej

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego")

Praga, 24 kwietnia.

Dnia 3 maja praski sąd karny przystąpi do rozpatrywania sprawy, która już prawie dwa lata zaprząta umysły opinji zeskosłowackiej. Na ławie oskarżonych zasiądzie trzech przedstawicieli współczesnej inteligencji, a mianowicie dziennikarze Michalko i dr. Klepetar oraz ich przyjaciel Sikorski, którzy oskarżeni są o zamordowanie bogatej amerykanki, Marji Vörösmarty. Klepetar i Michalko dobrze byli znani w kołach towarzyskich Pragi, przyjmowani byli w najlepszych kołach literackich i artystycznych, posiadali bardzo rozgałęzione stosunki i cieszyli się, jako fachowcy, ogólnem poważaniem i znacznym autorytetem. Michalko bardziej był znany na Słowaczyźnie, Klepetara natomiast znała dobrze Praga, gdzie brał on udział we wszystkich większych imprezach kulturalnych, bywał na premjerach teatralnych, pisywał niezłe krytyki i współpracował w redakcji czasopisma „Gentleman", starając się gentlemanem być również w swem życiu prywatnem. Nic więc dziwnego, że krótka notatka policyjna o aresztowaniu wzorowego „gentelmana" praskiego, podejrzanego z dokonania najpospolitszego w świecie zabójstwa rabunkowego, wywołała w towarzyskiej Pradze niebywałą wprost sensację.

Zainteresowanie sensacyjną tą sprawą wzrosło jeszcze po podaniu do wiadomości publicznej szczegółów zabójstwa i warunków w jakich zostało dokonane. Dr. Klepetar i red. Michalko aresztowani zostali na podstawie dobrowolnego zeznania Sikorskiego, bliskiego krewnego zamordowanej Vörösmarty. Sikorski pośrednio brał udział w zabójstwie swej krewniaczki, a następnie dręczony wyrzutami sumienia, wydał siebie i swych towarzyszy w ręce policji.

Według zeznań oskarżonych, złożonych przez nich podczas śledztwa pierwiastkowego, sprawa zabójstwa bogatej amerykanki przedstawia się następująco: M. Michalko zalecał się do Marji Vörösmarty, zamożnej węgierki amerykańskiej, która przyjechała z Ameryki do Koszyc (na Słowaczyźnie), by odwiedzić swych krewnych. Vörösmarty darzyła go wprawdzie wzajemnością, domagała się jednak, by Michalko pojął ją za żonę. Żądanie takie nie było mu jednak na rękę, z drugiej strony nie chciało mu się zrywać z bogatą ofiarą, która zaopatrywała go w pieniądze. Wkrótce znaleziono wyjście z niemiłej sytuacji, polegające na tem, że udana trójca postanowiła zainscenizować ślub Michalka z Marją Vörösarty. Amerykance oświadczono, że Michalko weźmie z nią ślub cywilny, a ponieważ dr. Klepetar utrzymywał bliskie stosunki ze stowarzszeniem literackiem „Maj", posiadającem efektowną salę recepcyjną, awanturnicy postanowili w sali tej urządzić ceremonję „ślubu". Dr. Klepetar odegrał przytem rolę urzędnika stanu cywilnego, udzielając młodej parze ślubu. — Narazie nie ustalono jeszcze, czy uczynił on to bezinteresownie, czy też otrzymał za to od Michalka wynagrodzenie.

Michalko sądził, że po „ślubie" otrzyma od żony posag w postaci większej sumy pieniężnej. Czy obliczenia te zawiodły, czy też poprostu chciał się następnie pozbyć swej kochanki, niewiadomo — faktem jest jednak że komedja ślubu skończyła się nader tragicznie. Przyjaciele młodej pary zaprosili ją na wycieczkę w Tatry, gdzie w pobliżu Szczypiorskie Pleso, Vörösmarty została podstępnie zamordowaną. Na śledztwie Sikorski zeznał, ze ofiarze podano szklankę wody, w której rozpuszczona była jakaś trucizna, przygotowana przez Klepetara. Ponieważ jednak preparat ten działał zbyt powoli towarzysze jego nieszczęśliwą kobietę w bestjalski sposób zadusili. Sikorski twierdzi, iż sam w zabójstwie udziału nie brał, gdyż przez cały czas stał na uboczu, pilnując, czy nikt się na miejsce czynu nie zbliża. Po dokonaniu zabójstwa, mordercy ofiarę swą rozebrali do naga, a następnie zakopali w bagnie.

Michalko i Klepetar po aresztowaniu przez dłuższy czas nie przyznawali się do winy i gdyby nie to, że w mieszkaniu Klepetara znaleziono kuferek zabitej, a w miejscu wskazanem przez Sikorskiego, wykopano szczątki zwłok Marji Vörösmarty, sporządzenie aktu oskarżenia napotkałoby na trudności bardzo poważne.

Nie tylko sam fakt cynicznego zabójstwa któremu towarzyszył cały szereg niezwykłych wprost w kryminalistyce szczegółów, podniecił i oburzył do żywego opinję czesko słowacką, ale w równej mierze wzburzyło ją tło psychologiczne morderstwa, które ponownie wysunęło na plan pierwszy niepokojący problem upadku moralnego współczesnej inteligencji.

Sensacyjny proces, który już w dniach najbliższych rozpocznie się przed praskim sądem karnym, jest jednym z tych „psychologicznych procesów", które zmuszają cały świat cywilizowany do zastanowienia się nad problemami przestępstwa i psychologji przestępcy.

Stefan M—ski.

Dziecko uwięzione przez trupa-ojca

Na przedmieściu Londynu mieszkał wraz z żoną Robert Rankine. Ciche szczęście omotało promienną nicią ich ognisko domowe. Trzy dzieciątka wnosiły złotą radość i napełniały śmiechem mieszkanie tych szczęśliwych ludzi.

Przed kilku dniami wyjechała pani Rankine do miasta, aby poczynić zakupy na niedzielę. Mąż został w domu, aby pilnować dzieci. Gdy wieczorem żona wróciła do domu zastała dwoje dzieci, bawiących się na podwórzu.

„Co robi tatuś"? — pyta matka.

„Siedzi przy kominku i bawi się z Tuńką — odpowiedziały dzieci. Jakieś złowrogie przeczucie wkradło się do serca matki i żony.

Zmrok już panował gęsty, gdy pani Rankine weszła do pokoju. Ostatni promień zachodzącego słońca legł nad kominkiem. W fotelu zagłębiony siedzi mąż, z Tuńką na łonie. Tuńka oparła główkę na ramieniu tatusia i śpi słodkim, niewinnym snem dzieciątka.

„Dobry wieczór" — woła pani Rankine.

Tuńka budzi się i wyciąga rączki ku mamusi; nie może, upaść bo ojciec je mocno obejmuje. Ojciec nie odpowiada na pozdrowienia. Dlaczego mąż nie odpowiada? Czyż jest chory? „Bob — krzyczy przestraszona kobieta — Bobie, dlaczego nic nie mówisz?"

Przywołany lekarz stwierdził śmierć skutkiem udaru serca. Bob zasnął na wieki, ale nie wypuścił swego najukochańszego dziecka Tuńki. Ciemność nocy rozproszy blask gromnic.

Niema nic nowego pod słońcem

Potęga reklamy znana była już w starożytności
Siedem pocałunków bogini Wenus

W dzisiejszych czasach reklama odgrywa ważną rolę, zwłaszcza w świecie handlowym. Przodujące miejsce i pod tym względem zajmuje Ameryka, w której bogaci przemysłowcy nie żałują tysięcy dolarów, by tylko przykuć uwagę publiczności.

Niemniej jednak i starożytnym był znany ten sposób rozgłosu.

Najstarszą formą reklamy było oznajmienie herolda, który donośnym głosem oznajmiał wejście bohatera.

Również posłannictwo boskich wysłańców było swojego rodzaju reklamą. Wspomina o tem Apulejusz, opowiadając o zaginięciu bogini Psyche. Bogini Wenus zleciła wtedy Merkuremu, by ten zszedł na ziemię z Olimpu i odnalazł zaginioną. Merkury przechodził przez miasta i wsie wołając: „Z Olimpu zbiegła bogini Psyche, by uniknąć kary za przestępstwo, które popełniła w siedzibie bogów. Jeśliby ktoś wiedział o miejscu jej pobytu, niech zgłosi się za trzy dni przy murcejskich piramidach. W nagrodę otrzyma 7 pocałunków od bogini Wenus".

Na takie wezwanie, jak opisuje Apulejusz, powstało ogromne poruszenie w całej Grecji. W celach bezpośredniego związku z tłumem, urządzone były trybuny dla mówców na rynkach większych miast, do których przyjeżdżali kupcy z całego kraju.

Znanym był w starożytności i szyld. W doskonałej formie zachowany odnaleziono w ubiegłym roku koło Memfisu szyld greckiego „wykładacza snów", pochodzący z 3-go stulecia przed Chrystusem. Zabytek ten ma kształt świątyni, której dach podpierają dwie karjatydy, przedstawiające Egipcjanki. Nad tem umieszczono napis: „Ja, Kretończyk, objaśniam sny na zlecenie bogów. Poleć się bogini Tyche („bogini losu").

Wykopoliska w Pompei przyniosły dużo cennego materjału w tej dziedzinie. Na słupach sklepów zachowały się rzeźby i malowidła, których przeznaczeniem było przedstawić przechodniowi towar danego kupca. Mleczarnia np. wymalowała kozę w czasie podoju, piekarz wyrzeźbił jakieś zwierzę juczne, obładowane workami z mąką itd.

Plakatów nie znano w owym czasie z powodu braku taniego papieru; pojawiły się one dopiero później, jak wskazują wykopaliska w Herkulanum, a zawierały przeważnie ogłoszenia prywatnych osób.

Reklama np. areny brzmiała: Jeśli pogoda pozwoli, odbędzie się w Pompei walka gladjatorów edyla Swetiusa Certusa. Również będzie się szczuwać dzikie zwierzęta. Widownia kryta i będzie skropiona.

Ogłoszenia malowano przeważnie czerwoną farbą, rzadziej zaś używano czarnej.

Straszna tragedja rodzinna
Truciciel z musu
Nie mogąc patrzeć na cierpienia matki, syn na jej prośbę podał truciznę.

Policja kryminalna w Berlinie rozpatrywała w ostatnich czasach sprawę zbrodni, popełnionej przed kilku laty.

W czerwcu 1926 roku zmarła po długiej i ciężkiej chorobie pani N. Lekarze opuścili ją i po długiem przebywaniu w szpitalu powróciła do domu, do męża i dwojga dzieci, do 22-letniego syna i 20-letniej córki.

Syn, fanatycznie do matki przywiązany, zmuszony był patrzeć na jej nieludzkie cierpienia. Nie mogąc znieść bólu, pewnego dnia matka prosi go, by dał jej truciznę. Odmawia, dostarcza jej jednak silnych środków nasennych, otrzymanych na receptę znajomego lekarza.

Pewnego dnia, gdy obok na łóżku zasnęła zmęczona czuwaniem córka, matka prosi znów zcicha syna, aby wyzwolił ją od męczarni, gdyż nie może ich dłużej znosić. Syn przynosi z drugiego pokoju proszek i podaje matce w szklance wody. Sądzi, że po nim uspokoi się i zaśnie. Była to godzina 4-ta rano.

Wkrótce dokoła obudziło się życie. Ale nie obudziła się już chora kobieta... Wezwany lekarz skonstatował śmierć. Nikt nie domyślał się, że przyczyną jej śmierci nie była nieuleczalna choroba.

Niedługo potem rodzina przeniosła się do innego mieszkania. Ale syn od chwili śmierci matki nie zaznał spokoju. Usiłował odebrać sobie życie, lecz go uratowano. Smutek jego i wzmagające się stale przygnębienie zwróciło uwagę rodziny, lecz przypisywano tę depresję moralną stracie matki.

Aż oto po trzech latach wezwany został do sądu. Gazety rozpisują się o sensacyjnem zeznaniu matkobójcy.

Przygnębiony nowym ciosem ojciec nie wierzy w winę syna. Przypisuje mu chorobliwe przywidzenie, powstałe jako następstwo zamachów samobójczych, które pozostawiły ślady w organiźmie chłopca. Nie na tem zresztą kończy się tragiczna ta sprawa.

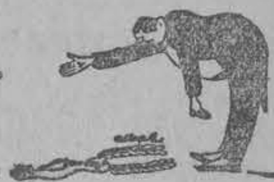
Matkobójcę oskarżył przed policją współlokator nieszczęsnej rodziny. Jest to operator filmowy, człowiek pięćdziesięcioletni, żonaty, który w sposób niedwuznaczny narzucał się pięknej jego siostrze. Ponieważ z oburzeniem odrzucała jego zaloty, a brat brał ją w opiekę i w końcu powiedział o tem ojcu, skorzystał z tego, że nieszczęsny młodzieniec w chwili przygnębienia wyznał mu swą tajemnicę i wydał go w ręce sprawiedliwości.

Młodzieniec nie zapierał się. Przed komisją przyznał, że spełnił żądanie matki, a dziś już nie wie, czy dał jej proszek na sen, czy truciznę...

Szczere, szczegółowe zeznanie młodzieńca tchnęło taką prawdą, że nieszczęśliwy „zbrodniarz" został po przesłuchaniu przez władze puszczony na wolność.

Tymczasem w sprawie tej toczy się dalsze śledztwo. (ska)

Humor



Z KONIEM — A NIE OSŁEM.

Na temat pruskiego b. następcy tronu krąży w Niemczech następująca anegdotka:

Pewnego dnia Hindenburg, opanowany manją wielkości, postanowił złożyć wizytę w niebie. Święty Piotr dostrzegłszy go, zamknął mu bramę niebios przed nosem, mówiąc:

— Marszałek tak sławny, jak ty, może się tu dostać tylko, wjeżdżając na koniu.

Wściekły Hindenburg udał się do pruskiego następcy tronu i zdał mu relację.

— Ależ ten święty Piotr jest bezczelny,— odpowiada tenże — chodź pan ze mną, już ja się z nim rozmówię.

I obaj poszli pukać do bram niebios.

Św. Piotr otworzył, dostrzegł kronprinca i wówczas, zwracając się do Hindenburga, rzecze doń zirytowany:

— Mówiłem ci, abyś przybył z koniem a nie z osłem!

I zatrzasnął bramę niebios.

Artystyczna Pracownia Portretów

„Kolegjum Pracowników Fotograficznych“
Łódź, Piotrkowska 42, lewa oficyna, II. wejście, II. p.

WYKONUJE z każdej fotografji (choćby najmarniejszej) POWIĘKSZENIA we wszelkich rozmiarach.

Celem zapoznania Sz. Publ. z artystycznem wykonaniem naszej pracy, wykonuje się

PORTRET ORYGINALNY

podwójnie retuszowany rozmiaru 30×40 cm po cenie konkurencyjnej **tylko 8 zł.**

Aby przekonać Sz. Publ. o solidnem wykonaniu naszej pracy wykonuje się **portret próbny tej samej wielk. za 3 zł.**

Na zamówienie wykonuje się zdjęcia w prywatnym mieszkaniu lub lokalu oraz **zdjęcia i powiększenia dla celów architektury.**

NOWOŚĆ! Lusterka kieszonkowe z fotografji zamawiającego **na emalji.**

P. S. Od P. P. Amatorów przyjmuje się klisze do wywoływania i kopjowania odbitek.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 24-go do poniedziałku dnia 30-go kwietnia 1928 r. włącznie

Potężne arcydzieło wszechświatowej sławy pod tytułem:

Kiedy kobieta kocha!...

Wielki dramat erotyczno-sensacyjny słynnej wytwórni „Paramount“

Rolę główną kreują dwie gwiazdy ekranu

Estella Taylor i Ricardo Cortex.

NAD PROGRAM:

FARSA w 2-ch aktach

Następny program: **Casanova**

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.
203

„Wolny Cech Kuchmistrzy Katowice“

poleca swoich członków

na posady stałe i sezonowe

Zapotrzebowania kierować do kancelarji Cechu Kuchmistrzy Katowice, Marjacka 3, I p.

Potrzebni

zdolni akwizytorzy

do zbierania ogłoszeń

zgłoszenia do administracji „Hasła Łódzkiego“ codziennie od godz. 10—12 w poł.



Z własnej wytwórni
Parasole
Laski
Krawaty
Getry i t. p.
Galanterja

Najkorzystniej kupić u

Edmunda Kadyńskiego

Łódź, ul. Nawrot 20, tel. 35-74.

Wszelka reperacja i odnawianie lasek.

Samochód

Ford (taksówka)

w dobrym stanie — **w ruchu do sprzedania.** Wiadomość ul. Grabowa Nr. 8, m. 6.

Kwiaty sztuczne i abażury

wykonuje z własnego i powierzonego materjału **solidnie i bardzo tanio** bo na czwartem piętrze!

Irena Szmidt

Nawrot 13, prawa oficyna, IV. piętro.

Urząd Starszych

Zgromadzenia Kuchmistrzów w Częstochowie

poleca

kuchmistrzów

na posady stałe i wyjazdy sezonowe

oraz

mistrza

który piastował godność szefa kuchni w pierwszorzędnym zakładzie gastronomicznym w Warszawie i na wystawie stołecznej w r. 1926 był nagrodzony dyplomem uznania.

Oferty kierować do administracji sub. „Częstochowa“

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)
Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26

Od wtorku, dn. 24-go do poniedziałku dn. 30-go kwietnia 1928 r. włącznie

Dla dorosłych początek seansów o godz. 18, 20 i 22. program № 14

ŁZY I ŚMIECH WIEDNIA

Dla młodzieży pocz. seansów o g. 14 i 16

CHANG

Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.
Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.

W poczekalniach kina codz. do godz. 22 audycje radjofoniczne.
201

Prowadzenie

ksiąg handlowych

Załatwianie korespondencji w jęz. polskim i niemieckim, kalkulacje i t. p., obejmę w godzinach wieczorowych. Łaskawe oferty do adm. pisma, pod „buchalter“. 268

Poszukiwana

sala lub szopa

nadająca się na skład.

Oferty sub. „H. P.“ do administracji „Hasła Łódzkiego“.



Firma istnieje od 1902 r.

Pracownia i Magazyn Wyrobów Jubilerskich

F. DĘBOWSKIEGO

Łódź

ul. Piotrkowska Nr. 186

Wykonywa wszelką biżuterję od najbogatszej do najskromniejszej oraz przyjmuje reperacje w zakres jubilerstwa wchodzące.

Ceny niskie. Robota solidna.

Poszukiwany jest

ładny pokój

z oddzielnem wejściem, możliwie z telefonem

okolice: Przejazd, Andrzeja, Nawrot, Zamenhofa z utrzymaniem lub tylko ze śniadaniami. Oferty do Administracji „Hasła Łódzkiego“ sub. P. S.

TANIE ŹRÓDŁO **TANIE ŹRÓDŁO**

FILATELIŚCI!

Znaczki do zbiorów w gotowych zestawieniach

Austrja	200	znaczków	każdy	inny	Zł.	2.50
Belgja	100	„	„	„	„	4.—
Czechy	100	„	„	„	„	5.50
Francja	50	„	„	„	„	1.—
Niemcy	300	„	„	„	„	5.—
Rumunja	100	„	„	„	„	5.20
Kolonje Angielskie	100	„	„	„	„	4.80
Kolonje Francuskie	100	„	„	„	„	4.—
2,000 naczków całego świata każdy inny					„	45.—

Zamówione znaczki wysyłam po otrzymaniu należności plus porto 70 groszy. Wszelkie wpłaty proszę uskuteczniać do P. K. O. w Warszawie № 64.827. Cennik znaczków wysyłam na żądanie gratis.

FILATELJA

Handel znaczków pocztowych

Stanisław Antkowski ZGIERZ Łęczycka 2.

Czytelników naszych prosimy uwzględniać przy zakupach wyłącznie firmy ogłaszające się w naszem piśmie.

Skład drzewa stolarskiego i budowlanego

A. Gothelfa

ul. Cmentarna 9

poleca ze składu drzewa: stolarskie, budowlane oraz twarde, jesionowe, dębowe, brzóstowe, klonowe i t. p.

Ceny konkurencyjne.
199

Chłopcy

do sprzedaży gazet potrzebni, tygodniówka 18 zł. Zgłaszać się z zezwoleniem rodziców, Piotrkowska 85, Drukarnia, parter, od godz. 5—8 rano.

Ogłoszenia drobne

Sprzedaż

Kto chce kupić lub sprzedać majątek ziemski, dom, willę, fabrykę, młyn, plac, wynająć lokal, ulokować kapitał i t. p., to proszę odwiedzić Biuro „Fortuna“, Łódź, ul. Karola 18. 276

Z powodu wyjazdu sprzedam plac narożny z domkiem w Rudzie Pabjanickiej, ul. Aleksandra № 23 Edward Łapat, od przystanku Rokicie 10 minut drogi. 274

Wolne posady

Potrzebny uczeń do fryzjera. Karolewska № 11. 302

Chłopcy uczciwych rodziców, którzy chcą się nauczyć stolarstwa mogą się zgłosić do fabryki mebli. ul. Gdańska № 112. 299

Czeladnik rymarski, poszukuje stałej pracy na miejscu ew. na wyjazd. Oferty do adm. pod „P. J.“

Potrzebny chłopiec do zakładu fryzjerskiego damsko-męskiego, J. Bittner ul. Przędzalniana 93. 298

Potrzebny podręczny do szewca Zgłaszać się Marysińska 15.

Potrzebny podręczny do szewca. Zgłaszać się Zamenhofa № 19, III. p. 297

Potrzebny praktykant do zakładu krawieckiego, ul. Piotrkowska 89. 277

Różne

2,000—3,000 zł. pożyczę do interesu, dam gwarancję, procent do umowy. Oferty sub. „Pożyczę“ do administracji pisma. 256

Poszukuję mieszkania jako sublokatora w którym możnaby było pracować jako samodzielny drobny rzemieślnik, albo wynajmę budkę w miejscu ruchliwem. Dzielnica obojętna. Oferty do administracji pisma pod R. Sz. 303

Poszukuję 3—4 pokoje w centrum miasta z wygodami ewentualnie zamienie na powyższe lub oddam 5—6 pokoi, front na parterze z wszelkiemi wygodami, gazem i elektrycznością, odpowiednie na kantor lub interes z mieszkaniem. Zgłoszenia Aleje Kościuszki 11 m. 1.

Matrymonjalne

Młody przystojny (brunet) na stanowisku lat 28 — pragnie poznać tą drogą z braku znajomości, miłą sympatyczną, uczciwą, o pięknym głosie i pięknej karnacji panienkę do lat 24, w celu towarzyskim. Późniejsze małżeństwo niewykluczone. Sprawę traktuje poważnie. Na anonimy nie odpowiadam. Zgłoszenia nieanonimowe z dołączeniem fotografji kierować do adm. pisma pod „Ideał“.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 2.60
Zamiejscowa	„ 3.—
Zagranica	„ 5.70
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40 groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona	4 łamy)
W tekście	40 „ „ „	1 „	„	4 „
Nadesłane	30 „ „ „	1 „	„	4 „
Za tekstem	30 „ „ „	1 „	„	4 „
Nekrologi	30 „ „ „	1 „	„	4 „
Komunikaty	30 „ „ „	1 „	„	4 „
Zwyczajne	8 „ „ „	1 „	„	10 łamów

Drobne 5 gr., poszukiwanie pracy 3 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.

Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**